Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

B. 7

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 14

RADOM

Głos Wsi

8 KWIECIEŃ 1934 R. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Ofiarny wysiłek narastać musi z pokolenia w pokolenie, musi stwarzać tysiączne nowe wartości, musi mnożyć siły materjalne i siły moralne społeczeństwa, nie w imię jakiejś abstrakcyjnej, oderwanej idei państwowej, ale przeciwnie, przez świadome zroznmienie i odczucie, że jedynie przez utrwalenie organizacji państwowej możemy najprędzej i najpewniej wyzwolić i rozwinąć najwyższą sumę sił społecznych i indywidualnych w Polsce.

Min. E. KWIATKOWSKI.

Wychowanie obywatelskie w organizacjach społecznych...

Praca w organizacjach społecznych, nawet w oddalonych zakątkach prowincji, posuwa się naprzód, co należy stwierdzić z zadowoleniem. W miastach nie brak ludzi, którzy biorą ster danej organizacji w swoje ręce, dbają o jej rozwój pomyślny, tworząc sekcje, dobierając odpowiednie jednostki, które wygłaszają referaty i t. d.

Na prowincji sprawa ta wygląda cokolwiek inaczej. Jest najczęściej kilka organizacyj pokrewnych, do każdej z nich należy kilkanaście osób, a zdarza się i tak, że te same osoby należą do kilku organizacyj, więc jeśli np. dwie organizacje wyznaczą sobie zebranie w tym samym dniu i o tej samej godzinie — członkowie są zdezorjentowani.

Chodzi mi przedewszystkiem o wychowanie obywatelskie, które każda organizacja powinna prowadzić.

Uważam, że wszystkie pokrewne organizacje społ. mogą łatwo dojść do porozumienia ześrodkowując pracę wychow. ob. dla wszystkich członków w jednym czasie. Praktycznie będzie to wyglądało w ten sposób, że ludzie stojący na czele poszczególnych organizacyj tworzą pewien komplet prelegentów, opracowują plan referatów, rozdzielają działanie między sobą i urządzają pogadanki raz lub dwa w tygodniu dla wszystkich członków w świetlicy, którejś z istniejących organizacji. Praca tego rodzaju będzie miała charakter międzyorganizacyjny, o doniosłem znaczeniu, gdyż młodzież zbierać się będzie licznie, wzajemnie się poznając, mając możność prowadzenia wielostronnej dyskusji wraz z prelegentami, wysłuchując referatów z różnych dziedzin, jak również organizować może wspólne rozrywki pod kierownictwem starszych, czytanie odpowiedniej lektury i t. p. Powinien być również wolny dostęp dla młodzieży niezorganizowanej, by ją zachęcić do pracy.

Następuje skupienie sił inteligencji, jeśli chodzi o prowincję, bo przecież łatwiej jednej osobie wygłosić referat raz na miesiąc ze swego zakresu, niż co tydzień w swojej tylko organizacji, często z bardzo małą ilością członków. Praca staje się zwartą, zespala starsze pokolenie z młodzieżą, a poszczególne organizacje na swoich zebraniach załatwiają sprawy organizacyjne leżące w jej zakresie. Jeden poważny warunek musi być uwzględniony w takiej pracy międzyorganizacyjnej, mianowicie zgodna praca prelegentów. Tam gdzie zaczynają się tarcia i osobiste ambicje — praca wcześniej czy później upaść musi.

Wiemy wszyscy, jak doniosłe ma znaczenie wychowanie obywatelskie dla obecnego pokolenia i dla przyszłości Państwa naszego. Winno ono stać na pierwszem miejscu, promieniować pracą, wiedzą i skupiać młodzież jaknajliczniej.

Duch czasu wymaga od nas obywateli pracy wielkiej, żmudnej i ciężkiej, bo piętno niewoli jeszcze trwa. Miasta mniej odczuwają owo piętno, ale prowincja, to jeszcze ugory, które trzeba przeorywać z wielkim nakładem sił, trzeba zdobywać zaufanie młodzieży, która niestety coraz częściej pesymistycznie patrzy we własną przyszłość. Trzeba dążyć, by młodzież zrozumiała zadania i cele swych kierowników, a kierownicy muszą mieć dobry program i odrobinę idealizmu, wtedy wychowanie obywatelskie będzie stało na wysokości swego zadania, wtedy ukażą się czyny świetlane, które muszą wypłynąć z pracy zwartej, zgodnej, o szlachetnych hasłach.

Jest znane przysłowie: „Człowiek jest kowalem własnego szczęścia", a jeśli rozszerzyć powyższą myśl — możemy śmiało powiedzieć, że każdy obywatel jest odpowiedzialny za ład i porządek w na-

szem Państwie i każdy musi być tym „kowalem", który dba o całość i potęgę Ojczyzny. Niewolno narzekać na Rząd, jak to czynią malkontenci—Rząd sam nie jest w stanie zrealizować swych poczynań, musi mieć pomoc od obywateli.

Wysiłki Wodza Narodu w pracy wielkiej, pełnej poświęcenia i bohaterstwa przy odbudowywaniu Ojczyzny — muszą być zrozumiane przez obecne pokolenie, a ludzie stojący na czele organizacyj społecznych mogą to zrozumienie wytworzyć, jeśli będą mieli choć trochę umiłowania pracy—dla pracy.

J. M.

Frontem do zagadnień wsi

Wybory do Rad Gromadzkich i Gminnych wyrwały szerokie masy ludności wiejskiej z zimowego letargu: każdy chciał być radnym a nawet wójtem. Dawne zasługi i pewne kwalifikacje do pracy społecznej nie bardzo były respektowane. Agitacja bardzo była ożywiona, wszak nie brak jednostek zawsze niezadowolonych, lub partyjników, w którym zależało, by samorząd stał się areną walk stanowych i politycznych. Zwyciężyła jednak gospodarcza orjentacja większości wyborczej i można prawie być pewnym, że nareszcie rozpocznie się torowanie dróg ku podniesieniu dobrobytu i kultury szerokich mas ludowych, że zamilkną niesnaski partyjne.

Ramy ustawy samorządowej dają wielką możność działania, a od inicjatywy radnych i zarządów gmin bardzo wiele będzie zależeć, by praca samorządowa była twórczą i owocną. Nie zapominajmy bowiem, że będąc w rozwoju tak bardzo opóźnieni, mamy wiele, wiele do odrobienia, a szczególnie nasze liczne wioski Kongresówki i Kresów Wschodnich wymagają wprost odrodzenia.

Nie mamy dróg bitych, odpowiednich budynków szkolnych, szpitali, żadnych sanitarnych ani higienicznych urządzeń i t. d. a nasze własne domy mieszkalne lub budynki inwentarzowe nie odpowiadają nawet najpotrzebniejszym wymogom obecnych czasów. Te doniosłe zagadnienia wymagają długich lat systematycznej pracy, według z góry nakreślonego planu i naturalnie znacznych nakładów kapitału. Zubożały rolnik żadnych nowych podatków nawet na doraźne cele swej własnej wioski płacić nie jest w możności (trudno zebrać składki na L. O. P. P., Kółko Rolnicze i t. p.) natomiast bardzo chętnie gotów dać szarwark pieszy lub konny, a ten przy budowie szos, gmachów stanowi już bardzo wiele. Potrzebne pieniądze muszą przyjść z zewnątrz, może z Funduszu Pracy, Funduszu Inwestycyjnego lub na rachunek zaległych podatków, które będziemy spłacać.

Wieś nasza nie ma teraz odpływu do miast, jest więc przeludnioną, ma dosyć bezrobotnych wprawdzie nierejestrowanych lub osiadłych na karłowatych gospodarstwach, tym wszystkim trzeba dać pracę i chleb.

Ustała też zupełnie emigracja zamorska i sezonowa, kryzys w swoich objawach i skutkach jeszcze ciągle jak zmora ciąży na gospodarstwach rolnych, gdzie w izbach mrocznych, dusznych i nędznych żyją miljony ludzi — rolników, mających uszy i oczy otwarte na wszystko i myślących — jeno zdala od światła. Wobec tych problemów, kwestja chłopska góruje nad wszystkiem i musi znaleźć rozwiązanie. Olbrzymie masy ludności wiejskiej należy dźwignąć ekonomicznie, społecznie i kulturalnie. Świadomość tych doniosłych zagadnień winna się szczególnie ugruntować wśród członków samorządu powiatowego i gminnego, a praca nie ograniczać się tylko do uchwalania budżetów lub załatwienia doraźnych potrzeb dnia.

V.

Z ZAGRANICY

We Francji zapowiedział rząd redukcję urzędników i pensji. — Podróż ministra spraw zagranicznych Berthou wyznaczona na koniec b. m. — W Czechosłowacji sąd uniewinnił aresztowanych działaczy polskich. — Prasa czeska o stosunkach polsko czeskich. — W Anglji rząd i społeczeństwo zawiązuje bliższe węzły na polu gospodarczem z Polską. — Wizyta wiceministra Koca w Londynie. — W Austrji nowa Konstytucja oznacza koniec demagogji i partyjnictwa. — Państwo Kościelne obchodziło uroczyście Kanonizację świętego Jana Bosco. — Rząd Litwy prowadzi walkę z językiem polskim nawet w Kościołach. — Litewskie sfery handlowe chcą porozumienia z Polską.

We Francji rząd przyszedł do przekonania, że chcąc uratować równowagę budżetu trzeba przedewszystkiem zwolnić wielu urzędników państwowych a pozostałym obciąć pensję. Oszczędności przez to osiągnięte wyniosą ogółem 2 i pół miljarda franków. Plan uchwalony przez Radę Ministrów przewiduje 1) zmniejszenie liczby urzędników państwowych o 10 proc. Oszczędności jakie wynikają z takiej redukcji wyniosą 700 — 750 miljonów franków, 2) obniżenie poborów urzędniczych o 5 — 10 procent co ma przynieść 400 — 500 miljonów franków 3) zmniejszenie emerytur. Z tego tytułu przewidywane są oszczędności 600 — 700 miljonów fr., 4) zmniejszenie wydatków rzeczowych w różnych ministerstwach, co ma dać 700 miljonów franków. Połowa tej sumy 350 milj. fr., zostanie uzyskana przez obniżenie budżetu trzech ministerstw obrony narodowej.

Po przeprowadzeniu tego programu oszczędnościowego, nastąpią inne zarządzenia, celem przywrócenia równowagi budżetowej. Rząd zamierza obniżyć zasiłki pobierane przez b. uczestników wojny światowej, co ma przynieść miljard franków, oraz zmniejszyć o 400 miljonów fr. roczną dotację na rzecz skarbu państwa dla ubezpieczeń społecznych. Projekty rządu natrafiają jednak na energiczny sprzeciw ze strony b. uczestników wojny oraz ministra pracy p. Marqueta. Ministerstwo pracy przedłożyło ze swej strony premierowi Doumerque'owi plan robót publicznych, który ma dać zatrudnienie 100.000 bezrobotnym. Zostanie on sfinansowany przez instytucje ubezpieczeń społecz-

nych, które w ciągu 6 lat mają dać na ten cel 15 miljardów fr. pod postacią pożyczki dla samorządów powiatowych i gmin. Ponieważ premier Doumerque ustosunkował się przychylnie do tego projektu, plan zostanie szczegółowo opracowany i za 2 — 3 miesięcy będzie uchwalony przez Radę Ministrów.

Jak już pisaliśmy, ma do Polski przyjechać minister spraw zagranicznych p. Barthou i odbyć ma konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej, Marszałkiem Piłsudskim i ministrem J. Beckiem. Termin wizyty ustalono na dzień 21 kwietnia. Minister Barthou zabawi w Polsce kilka dni.

W Czechosłowacji nastąpiło odprężenie stosunków polsko-czeskich zaognionych ostatnio przez aresztowanie polskich działaczy społecznych w Morawskiej Ostrawie. Oskarżeni o przeciwczeską agitację trzej działacze zostali przez sąd okręgowy w Morawskiej Ostrawie z tych zarzutów uniewinnieni, przyczem okazało się, że policja i żandarmerja czeska działała zbyt gorliwie, gdyż nawet świadkowie postawieni przez policję, nie śmieli w sądzie powtórzyć tych zeznań, które rzekomo składali w urzędach policyjnych.

Zwolniono więc natychmiast wszystkich trzech obywateli polskich—Kaszyckiego, Kulisiewicza i Szprencla. W więzieniu pozostaje jeszcze trzech polaków, obywateli czeskich a mianowicie pp. Wdówka i Duda ze wsi Cierlicka oraz Szuścik z Mistrzowic. Część prasy czeskiej pisze na temat zaognienia się stosunków czesko polskich, że widocznie komuś zależy na tem, by stosunki polsko czeskie jeszcze więcej się rozluźniły. Stosunek Czechów do Polski jest bowiem stale niejasny i stale tak zimny, jakby między obu narodami nie istniały żadne bliższe związki krwi, języka oraz chrześcijańskiej i katolickiej kultury.

W Anglji nastąpił zwrot w stosunku do Polski. Zrozumiano wreszcie w tym kraju, zarówno w sferach rządowych, jak i gospodarczych, że Rzeczpospolita jest mocarstwem, którego lekceważyć nie można, zwłaszcza po ostatnich umowach zawartych z Rosją i Niemcami. Do Londynu wyjechała w sprawach gospodarczych delegacja polska z wiceministrem Kocen na czele. Na cześć delegacji viceminister angielski dla handlu zagranicznego p. Colville wydał śniadanie na którem obaj przedstawiciele rządów polskiego i angielskiego mieli sposobność omówić obecne stosunki gospodarcze polsko angielskie. Delegacja przemysłowców angielskich, która powróciła z Polski stwierdziła, że Polska jest ściśle związana z całym systemem gospodarczym Europy i wyraziła się z uznaniem o pracy i wysiłkach polskich. Wysiłki te zdaniem ministra angielskiego dały już realne wyniki, jak oświadczył on w parlamencie angielskim.

W odpowiedzi na to przemówienie wiceminister Koc oświadczył, iż stosunki polsko angielskie zacieśniły się w otatnich czasach jeszcze silniej i wyraził nadzieję, że będą one jeszcze lepsze w miarę dalszego wzajemnego poznawania się obu narodów. Polska czyni i czynić będzie wszelkie wysilki, celem utrzymania równowagi gospodarczej wewnątrz kraju i w stosunkach z zagranicą, chcąc przyczynić się do lepszego współżycia narodów. Ponieważ w Anglji oceniono i zrozumiano tą pracę polską, należy się zatem spodziewać że wpłynie to na dalsze zacieśnienie stosunków między ubu krajami.

W Austrji opracowano nową konstytucję, której wprowadzenie zapowiadaliśmy przed kilkoma tygodniami na tem miejscu. Nowa konstytucja opracowana została przez pułk. d-ra Endera. Nowa konstytucja przekreśla dotychczasową demokrację oraz rządy dyktatorskie, jakiejś silnej jednostki. Skreślone zostało w niej słowo „republika", a państwo zwie się krótko — Austrja lub Państwo Związkowe (Bunderstaat). Nie uznaje również nowa konstytucja austrjacka pojęcia klasowej „demokracji", a zamiast podziału społeczeństwa na „klasy" występuje nowy podział na stany. Organem prawodawczym zasadniczo jest parlament związkowy (Bundestag) złożony z 59 członków jako przedstawicieli 4-ch Izb doradczych, a mianowicie: 1) Rady państwa (Staatsrat) złożonej z 40—50 powołanych przez prezydenta państwa wybitnych i godnych zaufania obywateli. 2) Rady kulturalnej (Bundeskulturrat) w skład której wejdzie 30—40 przedstawicieli wyznań religijnych, szkolnictwa i wychowania. 3) Rady gospodarczej (Bundeswirtszaftsrat) złożonej z 70—80 przedstawicieli stanów, których narazie przewiduje się 7, a mianowicie rolnictwo wraz z leśnictwem, przemysł z górnictwem, rzemiosło, handel i komunikacja, finansowość, zawody wolne wreszcie służba publiczna oraz 4) Rady krajów (Ländesrat) złożonej z przedstawicieli poszczególnych krajów związkowych i Wiednia, po dwu z każdego, mianowicie zarządcy kraju i referendarza skarbowego. Parlament będzie tylko jeden (Bundestag) Izby pozostałe — to tylko ciała doradcze, a nie ustawodawcze. Każdy z krajów Związkowych będzie posiadał własny sejm, prawa jednak tych sejmów są ograniczone. Podobną do sejmów krajowych organizację posiadać będą również gminy. Jawność obrad w Izbach doradczych zostaje zniesiona. Prawa samego parlamentu są ograniczone do przyjęcia lub odrzucenia projektów rządowych. Nowa konstytucja zrywa z demokracją, nie uznaje wolności graniczącej z samowolą, wypowiada walkę partyjnictwu i demagogji, wprowadza dość ostrą cenzurę dla prasy, widowisk teatralnych, filmu, radja, książek oraz produkcji artystycznej, przejmuje nadzór nad szkołą, ogranicza wolność zebrań, uznaje szczególnie prawa religji katolickiej jako tej, z której głową — Papieżem zawarło Państwo konkordat.

W Watykanie obchodzono uroczystości Wielkanocne z nadzwyczajną wspaniałością, zwłaszcza, że zeszły się one z kanonizacją nowego świętego Jana Bosco. W uroczystościach wzięło udział 23 kardynałów, wśród nich i Prymas Polski ks. kardynał Hlond, 80 arcybiskupów i biskupów wraz z księżmi biskupami polskimi Franciszkiem Bardą i Dubowskim i olbrzymie ilości duchowieństwa. Niezliczone rzesze wiernych wypełniły do ostatniego miejsca bazylikę św. Piotra oraz wielki plac przed bazyliką. O godz. 8-ej rano z pałacu watykańskiego wyszedł olbrzymi pochód prowadzony przez Ojca świętego do bazyliki. Pochód ten wśród niebywałego entuzjazmu tłumów przeszedł przez plac drogą najkrótszą do świątyni, witany honorami wojskowemi przez przedstawicieli oddziałów armji włoskiej i gwardji papieskiej. Po uroczystem ogłoszeniu kanonizacji Jana Bosco i wyznaczeniu dnia 31 stycznia na obchód Jego święta, Papież odczytał w czasie Mszy św. homilja t. j. opis żywota św. Jana Bosco, a zwłaszcza podniósł Jego zasługi położone na polu wychowania młodzieży. Po Mszy św. odbyła się adoracja znajdujących się w kościele św. Piotra szczątków Krzyża, na którym zmarł Chrystus. Gdy rzesze wiernych opuściły bazylikę, Papież wyszedł na balkon zewnętrzny świątyni, skąd wobec nieprzejrzanych, rozentuzjazmowanych tłumów udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi", a następnie ogłosił odpust zupełny.

Na Litwie nie ustaje prześladowanie polaków. W czasie świąt Wielkanocnych, w kościołach katolickich w Szirwintach, w Muśnikach, w Szumiliszkach i Oranach litewskich, władze odmówiły zezwolenia na odprawienie rezurekcji i wygłoszenie kazań w języku polskim, to też ludność polska opuściła świątynie w tych miejscowościach. Społeczeństwo litewskie chce jednak porozumienia z Polską, a zwłaszcza chcą tego sfery handlowe. To też w połowie kwietnia wyjeżdża z Kowna do Polski delegacja przemysłowców litewskich, celem poczynienia większych zakupów towarowych w Rzeczypospolitej.

Nowa światowa Konferencja gospodarcza

Generalny sekretarz Ligi Narodów wystosował do wszystkich rządów pismo okólne z prośbą o udzielenie szczegółowych dat, obrazujących, jakie zarządzenia zostały przedsięwzięte w okresie od r. 1929 w celu zwalczania bezrobocia, w szczególności, jakie przeprowadzono, względnie zamierzono roboty publiczne, jakie kwoty przeznaczono w związku z tem na koszta materjałowe, a jakie na robociznę, jakie osiągnięto rezultaty i wreszcie jak przedstawia się obecnie sytuacja na rynku pracy.

Otrzymane odpowiedzi zużytkuje wydział dla robót międzynarodowych przy Lidze Narodów, który we wrześniu b. r. wznowi swą działalność.

Zarządzenia te łączą w tutejszych kołach z zamierzeniami prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, mającymi na celu techniczne przygotowanie nowej światowej konferencji gospodarczej.

Z FRONTU MORSKIEGO

Dzieje handlu i przemysłu rybnego

na wybrzeżu i w Gdyni

II

W naszym handlu rybami należy zwrócić specjalną uwagę na śledzie solone w beczkach, które stanowią b. poważną pozycję naszych zakupów zagranicznych. Tani śledź solony znajduje u nas pojemny rynek zbytu, spożywa się go bowiem w Polsce rocznie za kilkadziesiąt miljonów zł.

Zestawienie podane poniżej pozwoli nam dostatecznie zorjentować się, jak ważną kwestją dla naszego życia gospodarczego pozostaje śledź solony:

rok	ilość beczek a 160 kg. przyw. do Polski	wartość w zł.
1929	500.000	49 milj. zł.
1930	450 000	46 „ „
1931	250.000	24 „ „
1932	225 000	17 „ „

Olbrzymie te jak na nasze stosunki ilości śledzi sprowadzamy do Polski, przeważnie za pośrednictwem Gdańska. Gdańsk dysponuje wielkim kapitałem, odpowiedniemi chłodniami i składami, mając za sobą wieloletnią tradycję i odznaczając się również wielką znajomością rzeczy, jest na razie groźnym przeciwnikiem dla naszego handlu i naszej myśli gospodarczej, która od początku starała się uniezależniać.

Dzisiaj poza chłodnią rybną i halą w porcie rybackim mamy specjalny magazyn tranzytowy dla handlu śledziami o pojemności 10 tys. beczek oraz komory chłodnice, mogące pomieścić 3 tys. beczek śledzi. Urządzenia te jednak już dzisiaj okazały się niewystarczające i już dzisiaj stanęliśmy wobec potrzeby dalszej rozbudowy urządzeń.

Obecnie na całem wybrzeżu naszem trudni się przemysłem i handlem rybnym 70 firm, z których 20 ma siedzibę w Gdyni, a pozostałe rozłożyły się na Helu (11), Jastarni i Borze (21), Pucku (5), Kuźnicy (5), Chłapowie (1), Charkowie (1) i Karwi (2).

Jeżeli na rozwój naszego przemysłu i hadlu na wybrzeżu spojrzymy poprzez perspektywę pracy roku ubiegłego, to z jednej strony musimy stwierdzić, że ostatni rok wykazał duży postęp w tej dziedzinie, a z drugiej, że dużo pozostaje do zrobienia, bo to, co dzisiaj na wybrzeżu istnieje, to ledwo nikły początek tego, co winno zaistnieć w niedalekiej przyszłości.

Przez naszą Gdynię winien koniecznie przechodzić cały przywóz ryb do Polski, ale mało tego, Gdynia ma warunki, by stać się portem rozdzielczym dla Czechosłowacji, Rumunji i krajów bałtyckich. Fabryki mogłyby pracować na eksport, wywożąc produkty rybne do krajów bliższych i dalszych, jak to czyni np. Łotwa.

Droga do tego stanu prowadzi przedewszystkiem przez zwiększenie naszych połowów rybnych, co możliwe jest jedynie na morzach północnych. Od rozwiązania rybołóstwa dalekomorskiego, zależy ożywienie nietylko handlu i przemysłu rybnego, ale również całego szeregu przemysłów pomocniczych, który dając zatrudnienie wielu setkom rąk przyczyni się do załagodzenia kryzysu i podniesienia bogactwa narodowego.

Celem zaspokojenia silnych i zasadniczych potrzeb przemysłu i handlu rybnego w Gdyni, Polskie Zjednoczenia Rybaków Morskich na posiedzeniu we wrześniu roku ubiegłego w Toruniu wysunęło następujące dezyderaty:

Celem stworzenia stałego funduszu przeznaczonego dla rozwoju rybołóstwa dalekomorskiego, oraz przemysłu i handln rybnego na wybrzeżu — należałoby przeprowadzić ściąganie opłat w wysokości 1 zł. od dużej beczki śledzi solonych importowanych do Polski.

Polskie rybołóstwo morskie znajdujące się w ustawicznym rozwoju posiada duże możliwości wzięcia czynnego udziału w wywozie, o ile odpowiednia polityka umożliwi ten proces rozwojowy.

Przywóz śledzi solonych zapoczątkowany w r. 1933 przez Gdynię należy utrzymać i rozwijać planowo ze względu na przygotowanie Gdyni do przyjęcia tego rodzaju towaru.

Skoncentrowanie przywozu śledzi solonych przez Gdynię, spowoduje zatrudnienie bezczynnie uwiązanych statków naszej żeglugi morskiej, spowoduje ruch tranzytowy śledzi do Rumunji, Czechosłowacji i Sowietów, oraz przyczyni się do powstania w Gdyni wielkiego przemysłu konserw rybnych pracującego na wywóz.

Przywóz śledzi świeżych w lodzie i śledzi zamrożonych zapoczątkowany przez Gdynię od lat dwu należy utrzymać, ponieważ jest to towar wybitnie tranzytowy, a przerobiony przez wędzarnie i fabryki konserw w Gdyni staje się towarem wywozowym. Należy dążyć do wprowadzenia nowej taryfy celnej preferencyjnej dla śledzi świeżych w październiku r. ub.

Istnieją możliwości wywozu wysokocennych ryb morskich t. j. łososi i węgorzy w stanie świeżym do: Francji Belgji, Holandji, Szwajcarji i Anglji. Należy dążyć do uzyskania w nowych traktatach i umowach handlowych z temi krajami dogodnych stawek celnych i kontyngentów na te ryby.

Istnieją możliwości wysyłania wędzonych szprotów, węgorzy, łososi co da możność rozwoju wędzarń na naszem wybrzeżu. Należałoby dążyć do uzyskania w obecnych rokowaniach z Francją zwolnienia od cła szprotów wędzonych, przeznaczonych dla naszej emigracji robotniczej.

Istnieją duże możliwości wywozu konserw szprotowych w oliwie do Stanów Zjedn. Am. Półn. na teren naszej emigracji. Należałoby umożliwić rozwój przemysłu konserwowego na terenie Gdyni, przez udzielanie zwrotu cła za oliwę i puszki konserw wysyłanych zagranicę i zapewnić temu eksportowi dogodne stawki celne i kontyngentowe w Stanach Zjedn. Am. Półn.

Powstanie w Gdyni przemysłu konserw szprotowych podniesie dochodowość połowów naszym rybakom, ponieważ połowy szprotów stanowią 80 proc. całkowitych połowów morskich.

Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni, weźmie czynny udział we wzmożeniu wywozu świeżych ryb morskich oraz przetworów rybnych, gdyż jako spółdzielnia, skupiająca naszych rybaków morskich, dążyć będzie zawsze do rozwoju naszego rybołóstwa morskiego.

Jak widzimy, dezyderaty są jasno sprecyzowane i obejmują najważniejsze problemy naszego rybołóstwa morskiego, zasługując tem samem na rozważenie i poparcie naszych czynników opiekujących się polskiem rybołóstwem morskiem.

Węgiel polski

płynie do Indyj

Gen. dyrekcja polskich kopalń skarbowych w Król. Hucie załadowała ostatnio w Gdyni na trzy statki węgiel celem wysyłki do Grecji, Egiptu i Indyj, gdzie zbyt węgla polskiego coraz bardziej się utrwala.

Każdy nowy metr wybrzeża, każdy nowy dźwig, każdy skład towarowy, każda nowa placówka handlowa w Gdyni, każde ulepszenie komunikacji, każdy nowy okręt, każda nowa fabryka na wybrzeżu, każdy nowy bank, każda nowa więź — cementująca Gdynię z Pomorzem, a całe województwo Pomorskie z resztą Państwa, to wielka zdobycz naszego dorobku państwowego.

Min. E. KWIATKOWSKI.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność Banku Akceptacyjnego

Ustawą, która miała przyczynić się do oddłużenia rolnictwa na odcinku kredytu zorganizowanego, jest ustawa o Banku Akceptacyjnym Niestety wyniki akcji oddłużenia przez Bank Akceptacyjny są prawie żadne.

Złożyły się na to dwie różne przyczyny, które w rezultacie doprowadziły do tego samego wyniku. Z jednej strony instytucje wierzycielskie, a w szczególności Kasy Komunalne i Gminne prawie zupełnie uchylają się od rozkładania długów rolniczych przez Bank Akceptacyjny, obawiając się, że wskutek obniżonych procentów będą miały deficyty i załamią się szczególnie tam, gdzie kredyty udzielane były z wkładów, tembardziej, że nie uzyskają pełnego redyskonta w Banku Polskim zadłużeń skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny. Wprawdzie na zebraniu Dyrektorów Kas Komunalnych, które odbyło się w Kielcach zaraz po wejściu w życie ustawy, były wysuwane różne trudności, ta jednak sprawa otwarcie postawiona nie została. Z przeprowadzonych przez Wojewódzkie Biuro konferencji z Kasami Komunalnemi i na zebraniu Delegatur Powiatowych w pierwszym rzędzie jako motyw nieprzeprowadzania konwersji długów przez Bank Akceptacyjny wysuwane były zmniejszenia dochodów Kas Komunalnych przy zwiększonych kosztach handlowych.

Jasno trzeba sobie zdać sprawę, że najlepiej poprowadzona propaganda przez Powiatowe Delegatury nie może dać rezultatu jeżeli Przewodniczący Delegatury jako gospodarz powiatu, musi w pierwszym rzędzie dbać o instytucje powierzone swej pieczy, a deficyty w Kasie Komunalnej musiałby pokryć Wydział Powiatowy oczywiście z wpływów podatkowych czyli w rezultacie zapłaciłby ten sam rolnik, który znajduje się i tak w ciężkim położeniu.

Wprawdzie niektóre Kasy Komunalne układają się z rolnikami i rozkładają zadłużenie na dogodne raty, twierdząc, że rolnik chętnie na układy się zgadza a nawet już raty wpływają. Nie biorą jednak pod uwagę, że drobny rolnik przeważnie nie orjentuje się w oprocentowaniu jakie płaci. Jeżeli przyjmiemy, co nie będzie przesadą, że gospodarstwo 10-cio morgowe posiada długu w instytucjach kredytu zorganizowanego Zł. 2000, to oprocentowanie 12 w stosunku rocznym i koszt blankietów wekslowych wyniesie 266 40 zł. co czyni 20 centnarów żyta czyli 2 centnary na morgę rocznie.

To jest więcej jak czynsz dzierżawny Takiego oprocentowania żadne gospodarstwo nie jest w stanie wytrzymać i w konsekwencji musi doprowadzić do zupełnej ruiny. Nie można liczyć na nadzwyczajną zwyżkę cen zboża, a należy dążyć do przywrócenia opłacalności przez przystosowanie wydatków do zmniejszonego dochodu. Kwestja oprocentowania w rolnictwie jest jedną z najważniejszych przywróceniu opłacalności. Trudno się dziwić, że Kasy Komunalne i gminne uchylają się od układów z Bankiem Akceptacyjnym, jeżeli Banki Państwowe z innych coprawda przyczyn zawarły bardzo mało układów. I tak Bank Gospodarstwa Krajowego w Radomiu zawarł układów z 14-ma dłużnikami na 177 000 zł, a Bank Solny w Kielcach z 8-ma na 109.600 zł. z czego z dwoma dłużnikami małej własności rolnej na zł. 1.010.

Drugą przyczyną, z powodu której akcja oddłużeniowa przez Bank Akceptacyjny nie dała rezultatów, są trudności techniczne jakie napotyka dłużnik przy zawieraniu układu. W pierwszym rzędzie żądanie zabezpieczenia hipotecznego. Drobna własność przeważnie hipotek nie posiada. Koszt urządzenia hipoteki wynosi 200 do 250 zł.

Na taki wydatek drobny rolnik obecnie zdobyć się nie może, tembardziej jeśli kwota podlegająca układowi jest niewielka. Dlatego, stosunkowo najwięcej układów zawarły Kasy Stefczyka gdyż Centrala Ich uzyskała konwersję przy zabezpieczeniu tylko wekslowem.

Drugą trudnością jest wysokość żądanego zabezpieczenia. Przy szacunku kameralnem może skorzystać dłużnik z Banku Akceptacyjnego jeżeli zadłużenie przekracza 30 proc. wartości majątku, a przy szacunku indywidualnym 50. Ponieważ szacunki są bardzo niskie, tylko mały procent mogłyby z pomocy Banku skorzystać. Pozatem dłużnicy obawiając się dawać zabezpieczenia złotych w złocie, jak tego niektóre instytucje wierzycielskie wymagają. Dowodem poruszonych trudności jest choćby to, że w jednym z powiatów Kasa Komunalna zwróciła się do 240 dłużników w sprawie konwersji długu przez Bank Akceptacyjny, a odpowiedź otrzymała tylko od dwóch.

Według danych z powiatu Stopnickiego zadłużenie w Instytucjach kredytu zorganizowanego wynosi 2.137.601 zł. z czego podpisało do Banku Akceptacyjnego układy 168 dłużników na sumę 78.000 zł. nadaje się do konwersji 1.489 na sumę 673.759, a nie nadaje się z powodu zbyt wysokiego zadłużenia 8.773 na sumę 751.817.

Ze sprawozdań Powiatowych Delegatur wynika, że 378 dłużników Kas Komunalnych, 66 Kas gminnych i 739 dłużników Kas Stefczyka podpisało układy z Bankiem Akceptacyjnym, z czego odpadnie z pewnością pewien procent przy zatwierdzaniu układów.

Biorąc pod uwagę, że tylko połowa gospodarstw jest zadłużona w instytucjach kredytu zorganizowanego, skorzystało z pomocy Banku Akceptacyjnego pół procent rolników.

Konieczność zmian w dziedzinie oddłużenia na odcinku kredytu zorganizowanego jest widoczna. Oby tylko zmiany nie nadeszły za późno, jak to miało miejsce z niektóremi ustawami oddłużeniowemi, które jakkolwiek dobrze i celowo przemyślane, prawie już z chwilą wejścia w życie okazały się nierealne ze względu na zmienione warunki gospodarcze.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 12 marca odbyło się pod przewodnictwem radcy Izby Rydla posiedzenie Podkomisji Hodowli Koni Izby w sprawie organizacji hodowli koni na terenie woj. Kieleckiego. W posiedzeniu tem wzięli również udział przybyli z Warszawy Prezes Związku Hod. Konia Szl. w Warszawie — Bronisław Walicki oraz przedstawiciel Naczelnej Organizacji Hod. Koni — Witold Pruski.

W wyniku kilkugodzinnych obrad i ożywionej dyskusji jaka się nad powyższym tak aktualnych dla sfer rolniczych woj. Kieleckiego tematem wywiązała, ustalono szereg tez w sprawie przyszłej organizacji hodowli koni na terenie tegoż województwa.

Celem uniknięcia wielotorowości prac i zapobiegnięcia ewentualnemu tworzeniu paru instytucyj o analogicznym zakresie pracy, postanowiono utworzenie autonomicznego zarządu Oddziału Kieleckiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Warszawie, obejmującego całe województwo kieleckie. Byt tego Związku oparty byłby na zasadzie samowystarczalności finansowej, czerpiąc swoje dochody ze składek, opłat, procentów od sprzedanych koni i ewentualnych subwencyj.

W związku z powyższem prowadzone są przez Izbę dalsze prace w tym kierunku, a to odnośnie wybrania Zarządu, uzgodnienia statutu i regulaminu.

W dniach 12 — 14 b. m. odbył się w Izbie trzydniowy zjazd asystentów kontroli obór z terenu woj Kieleckiego, połączony z kursami z dziedziny techniki prowadzenia kontroli obór, oraz z zakresu hodowli trzody chlewnej, a zwłaszcza bekonów. Połączenie powyższych dziedzin ma na celu uzgodnienie zapotrzebowania i zbytu w tych dwóch działach hodowli w formie racjonalnego zużycia odpadków i produktów ubocznych mleczarń, jakiemi m. in. jest chude mleko i serwatka, w żywieniu bekonów.

W czasie kursu wygłoszone zostały referaty na temat ogólnych wytycznych hodowli bydła i trzody chlewnej, ponadto zaś referaty szczegółowe dotyczące techniki żywienia i normowania pasz, jak również z dziedziny weterynarji i organizacji prac hodowlanych.

Tego rodzaju kursy i przeszkolenie stanowią poważny przyczynek w uzupełnieniu fachowego wykształcenia i wiadomości asystentów kontroli obór, co pozwoli Izbie na wykorzystanie powyższych pracowników w nowych dziedzinach prac hodowlanych.

Czyżby wyrzuceni z ziemi?

W gmachu Sejmiku Powiatowego w Radomiu na 2-im piętrze w pokoiku mieści się biuro Spółki Wodnej dla meljoracji szczegółowej gruntów w powiecie radomskim — urzęduje w nim Komisarz Rządowy.

Od roku 1930 „Spółka“ zaprzestała robót drenarskich. Pozostało do zdrenowania 5500 ha., a zdrenowano 2250 ha.

Szeroko i głośno mówi się w powiecie o Spółce Wodnej. Dużo narzekań, dużo żalów, dużo przekleństw na samych siebie, tych, którzy zdrenowali swe pola, swe całe tereny.

Czyżby zawiedli się na skuteczności drenowania swych podmokłych pól i kwaśnych łąk?

Czyżby meljoracje nie dały im rezultatów w zbiorach?

Czyżby zdrenowano ich tereny wbrew ich woli? Nie!

To przecież pionierzy rolnictwa w naszym powiecie. Z entuzjazmem rwali się do Spółki Wodnej z chwilą, kiedy odrodzone Państwo nasze, pojmując całą wagę akcji drenowania, ogłosiło ustawy i zarządzenia i otworzyło w Banku Rolnym kredyty meljoracyjne.

Sytuacja zadłużenia członków z roku na rok staje się katastrofalną w miarę przyrostu procentów od kredytu meljoracyjnego w Banku Rolnym — a pionierzy—rolnicy w powiecie mieli powiedziane 3 i pół roku temu: „długi wasze zaciągnięte na zdrenowanie waszych pól i łąk, rychło spłacicie z nadwyżki plonów, osiągniętych przez meljoracje“, a nawet w projektach generalnych drenowania gruntów K.T.M. wyznaczono spłatę kosztów drenowania w ciągu 5 lat.

Tymczasem konjunktura uległa katastrofalnemu pogorszeniu:

Niżej podpisany zdrenował u siebie 98,72 ha. W roku 1929 otrzymał rachunek za roboty związane z meljoracją 97,72 ha., w dniu 29 listopada 1930 roku na sumę 58700 złotych. W roku 1932 w dniu 30 stycznia tenże nakaz płatniczy wykazywał 82490,49 złotych, a rachunek za też 97,72 ha. wydrenowane w roku 1928/29, wynosi w roku 1933 z dnia 30 grudnia — 152.200 złotych.

Meljoracje miały nas podźwignąć — a obecnie stały się pułapką do wyrzucenia nas z ziemi! — my staliśmy się ofiarami drenowania.

Tak być nie może. Kto meljoruje swoje grunty — dobrze robi sobie, dobrze czyni krajowi. Podnosi wartość swojej ziemi i w odpowiedniej części podnosi wartość Polski.

Państwa zachodnie popierają akcje meljoracyjne, biorąc udział w kosztach meljoracji, a więc meljoracje są publiczną akcją.

Francja udziela taniego, długoterminowego kredytu rolnikom i rząd $^1/_4$ część kosztów bierze na siebie. We Włoszech $^1/_3$ kosztów na meljoracje pokrywa się z publicznych kapitałów.

Pionierów—rolników w powiecie nie można pozostawić własnemu losowi, ani przyglądać się ich ruinie, bo przykłady zabiłyby raz na zawsze akcje meljoracyjną w powiecie i w Państwie, do której trzeba kiedyś przystąpić z całą energją.

Zadłużenie meljoracyjne w Spółce musi ulедz gruntownej rewizji. Trzeba wyzwolić nas pionierów — to jest ofiary niewoli długów w Spółce w które popadliśmy nie z własnej winy.

Kolumna.

Z komisji remontowych

Termin objazdów kwalifikacyjnych komisji remontowych został ustalony w r. b. od 5 kwietnia do 1 czerwca. Hodowcy, którzy pragną aby była przeprowadzona kwalifikacja ich stąd, powinni przesłać w powyższej sprawie podania do komisji remontowych przez związki hodowców koni.

Ceny w Radomiu

Co płacono za produkty rolnicze na targu dnia 6.IV

Zboże i pasza za 100 klg.

Pszenica—20.00--21,00 żyto—12.50, jęczmień 11-11.50, owies-10.50-11.50, gryka (tatarka)-19.00 siano I gatunek — 7, słoma w snopkach — 5, słoma targana — 3, otręby żytnie—9—10, otręby pszenne — 10,50 — 12,50, sieczka — 6. koniczyna 9,

Ceny pieniędzy

Banknotów

1 dolar — 5 zł. 23 gr.
100 guld. holenderskich 357 zł. 20 gr
1 funt szterlingów 26 zł. 98 gr.
100 franków francuskich 34 zł. 86 gr.
100 franków szwajcarskich 171 zł. 65 gr.
100 franków belgijskich 123 zł. 66 gr.
100 koron szwedzkich 139 zł. 16 gr.
100 koron czeskich 26 zł. 24 gr.
100 lirów włoskich 45 zł. 58 gr.
100 marek niemieckich 210.40 zł.

GOSPODARSTWO



W Kwietniu. Trzeba kończyć zasiewy zbóż jarych. Także i len wcześniejszy. Zasiewać już można lucerne, trawy i koniczyny w owies w jęczmień. Teraz skoro się już pola zazieleniły, widać dopiero jakie szkody wyrządziła zima w oziminach, czy dużo przepadło. Z przyorywaniem nie spieszyć się zbytnio, bo niejedno jeszcze da się poprawić. Na ciężkiej ziemi rzadką pszenicę zwlec bronami dobrze, to się ziemia odświeży i oczyści, a pszenica będzie bujniej rosła. Żyta nie można. Gdy w zimie mróz powyciągał korzonki i ogołocił ze ziemi, to zwałkować dobrze. Rzadkie oziminy posypać zlekka kompostem, lub krótkim gnojem, gnojówką skropić, albo — co najlepsze — saletrą chilijską — dając jej około 50 klg. na mórg w dzień pogodny, gdy już rosa obeschnie całkiem. Sadzić ziemniaki na dobrze spulchnionej i wynawożonej gnojem roli, zorane pod ziemniaki powinno być w jesieni.

Rzepak i rozsadę czyścić z pchełek zapomocą deski wysmarowanej smołą. Gdy owies, jęczmień wzeszły i zakorzeniły się, to powlec je doskonale bronami, wzdłuż rzędów, wyniszczy się przez to pszonak, który tak szkodzi plonom. Myszy polne tępić wspólnemi siłami całej wsi, najlepiej pigułkami z fosforem. Kurczęta wczesne póki chłodno trzymać w cieple, to lepiej rosną. W sadach gąsienice po drzewach obierać.

Co z wczesnej wiosny wróżyć można

owocom, warzywom i zbożu?

Mamy tego roku wczesną wiosnę. Już cały świat roślinny budzi się do życia. Rolnicy, a specjalnie ogrodnicy, wolą jednak późniejszą a pewną wiosnę, niż wczesną, a niepewną. Wracają potem zimne podmuchy, spada nawet śnieg, temperatura obniża się nawet poniżej zero stopni. — Wprawdzie przysłowie mówi: „Święty Józef pogodny, będzie roczek urodny”, równocześnie jest jednak drugie przysłowie: „Kwiecień plecień, bo przeplata—trochę zimy, trochę lata”... Znane to przysłowie i niezwykle trafne, prawie co roku się sprawdza...

Przyszły zbiór owoców zależy w zupełności od pogody, jaka będzie podczas kwitnięcia, a okres zakwitania drzew owocowych zacznie się już niedługo, o ile ciepło dalej potrwa.

Zimne powietrze czy wiatry, połączone ze słotą, uniemożliwią zapylenie kwiatów przez owady, szczególnie przez pszczoły. — Gdyby zaś wręcz przyszedł mróz, to zwarzy zupełnie kwiaty, a cały zbiór owoców przepada. Dlatego też sadownicy życzyliby sobie teraz nadejścia chłodów, albo trwałej ciepłej pogody podczas kwitnienia.

Ponieważ jednak tak idealne warunki rzadko panują, więc o ile możności sadzi się te gatunki drzew, które najpóźniej zakwitają, a tem samem są niejako ubezpieczone od przykrych niespodzianek.

Warzywnicy obawiają się szczególnie przymrozków nocnych, a specjalnie groźni dla warzyw stają się prawie co roku święci lodowi: Pankracy, Serwacy i Bonifacy. W okresie tym, koło połowy maja, przychodzą zimna, niekiedy mrozy i śniegi, niszczące zupełnie (w niektóre lata) wysadzone z inspektów do gruntu młode sadzonki. Z tych też względów sieje się dosyć późno fasole, niezwykle wrażliwe na obniżenie temperatury. Dobre plony warzyw zależeć będą w dalszym ciągu od deszczów, szczególnie wiosennych, im więcej ich będzie, tem okazalej rozwiną się poszczególne warzywa.

Rolnicy nie obawiają się tak bardzo przymrozków, które mogą przynieść szkody jedynie przy uprawie kukurydzy. Oziminy dobrze przeważnie wyszły z zimowli, ziemia już przeważnie obeschła, roboty polne się zaczęły. Teraz tylko w myśl przysłowia: „Ciepły kwiecień, mokry maj — będzie żytko niby gaj”. Zresztą od obfitości deszczów wiosennych zależy obfitość pasz i traw, a tem samem zwiększenie się produkcji mlecznej bydła, no i... szczupłych dochodów rolniczych...

RZECZY CIEKAWE i POŻYTECZNE

Tresowana żmija
ugryzła śmiertelnie araba

Tresowanie i zaklinanie wężów jest zawodem niebezpiecznym. Zdarza się nieraz, że pozornie zupełnie obłaskawione, gadziny napadają nagle na swoich właścicieli.

Tak pewien arab z okręgu Kondar w Tunisie złapał niedawno wyjątkowo piękną i bardzo jadowitą żmiję. Aki ben Chauch — tak się nazywał ten myśliwiec—zaczął ją tresować i wkrótce udało mu się żmiję bardzo obłaskawić. Gdy arab grał na flecie, gadzina była zupełnie posłuszna jego rozkazom. Zdawało się, że czar muzyki zupełnie ją obezwładnia. Gdy jednak pewnego wieczoru Aki chciał podać swej wychowance jajko do przełknięcia, żmija podniosła się błyskawicznie i zanim jeszcze arab zdążył się zasłonić, ugryzła go w ramię.

Pomoc przybyła zbyt późno. Nieszczęśliwy zaklinacz zmarł w parę godzin później.

Regulowanie
zaległych kosztów leczenia ubogich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, zawierający wyjaśnienia i wskazówki w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej.

Umorzeniu podlegają należności, przypadające od związków samorządowych zakładom leczniczym i opiekuńczym, posiadającym charakter publiczny, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r., względnie 1932 r. Orzecznictwo w sprawie przyznawania ulg związkom samorządowym, należy do władz nadzorczych, które działają na skutek podań poszczególnych związków i po wysłuchaniu zainteresowanych zakładów i instytucyj. Decyzję w tym względzie wydają władze nadzorcze na podstawie swobodnego uznania, mając na uwadze zarówno interes finansowy związku samorządowego, jak również prawidłowe funkcjonowanie zakładu leczniczego, lub zakładu opieki społecznej, który jest wierzycielem związku. — Zaległości mogą być umarzane w granicach 75 proc. ich wysokości, przyczem następuje ono w wypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych. Umorzeniu nie podlegają należności zakładów leczniczych, będących własnością państwowych szkół akademickich i prowadzonych przez te szkoły.

Wcielanie nadliczbowych
do wojska

W związku z rozsyłaniem wezwań poborowym, zaliczonym do drugiego turnusu, otrzymują takie wezwania również ci, którzy stawali do poboru przed dwoma laty jako rocznik 1910 i byli zaliczeni do kategorji nadliczbowych. Jak wiadomo, każdy nadliczbowy może być wcielony do szeregów w każdej chwili w terminie do ukończenia 25 lat. Dopiero po tym terminie, o ile nie otrzymał karty powołania przechodzi do rezerwy.

Pijany lekarz stwierdził
zgon pijanego metalowca

W Moskwie zdarzył się niezwykły i zabawny wypadek. Przed niejakim czasem robotnik metalowiec Korotkow upił się do nieprzytomności i znalazł się w komisarjacie milicyjnym.

— Lekarz dyżurny Iwanow—opowiadał potem Korotkow—spojrzał na mnie i powiada: „No, mój kochany, niedługo już pożyjesz. Jutro o tym czasie powiozą cię na cmentarz, albo do krematorjum. Nie rób awantur i nie denerwuj się. Postaraj się umrzeć, jak przystało na prawego komunistę". Po chwili dodał: „Szkoda zresztą czasu. Ja odrazu wystawię ci zaświadczenie zgonu, a ty, nie tracąc czasu, poślij odrazu krewnych z tem zaświadczeniem do biura pogrzebowego, żeby wszystko na jutro przygotowali do pogrzebu".

Oddech lekarza przepojony był wódką niemniej, niż u pacjenta.

Następnego dnia Korotkow czuł się wcale nieźle. Przyszedł do swego mieszkania i tu znalazł zaświadczenie o swoim zgonie. Zaświadczenie takie daje prawo do otrzymania zasiłku na trumnę i pogrzeb. Wzruszony Korotkow poczuł pragnienie, poszedł odebrać zasiłek pogrzebowy i przepił go odrazu.

Uświadomiony komunista nie był w ciemię bity. Znalazłszy w umieraniu źródło nadzwyczajnych dochodów, Korotkow powtarzał tę sztukę sześciokrotnie. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie konflikt z administracją domową.

— Chociaż ja umarłem i dawno już jestem nieboszczykiem, to wy nie róbcie świństwa i nie wyrzucajcie mnie z mego pokoju.

Sekretarz administracji domu uporczywie jednak wyrażał przekonanie, że nieboszczyk mieszkać w tym domu nie może. Różnica zdań zakończyła się bójką, w której wzięli udział liczni mieszkańcy domu. „Żywego nieboszczyka" ocalili od prawdziwej tym razem śmierci milicjanci. Korotkow w rezultacie skazany został na miesiąc więzienia za oszustwo, a lekarz otrzymał surową naganę.

Kwalifikacje
sekretarzy gminnych

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie kwalifikacyj sekretarzy gminnych. Od osób, które mogą być powołane na stanowiska sekretarzy gminnych, wymagane jest zasadniczo wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego. Za równorzędne uważa się wykształcenie w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Ponadto wykształcenie to uzupełnić powinna praca zawodowa kandydatów, stanowiąca odpowiednią praktykę, oraz złożenie egzaminu z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznej. Praca zawodowa powinna być odbyta przez kandydata na sekretarza gminnego na stanowisku, do którego przywiązane były czynności referendarskie w biurze zarządu gminnego, miejskiego, wydziału powiatowego, w starostwie krajowem lub urzędzie władz administracji ogólnej i ministerstwie spraw wewnętrznych.

Egzekutorzy są wytworni,
ale w Turcji

Jak donoszą z Angory, rząd turecki postanowił wywyższyć skromny i pełen trudu zawód egzekutora podatkowego. Ponieważ ludność wiejska Turcji odnosiła się dość pogardliwie do egzekutorów podatkowych i często ich obijała, rząd postanowił przebrać egzekutorów w piękne mundury. Od tej chwili egzekutor turecki będzie nosił szarą bluzę o czerwonych wypustkach, słowem, będzie wyglądał jak dygnitarz dużego kalibru. Niewiadomo, czy w ten sposób zbieranie podatków będzie lepsze i czy ludność nie zechce przepędzać jeszcze bardziej natrętnych egzekutorów, gdy ich zobaczy z odległości kilku kilometrów.

Fundusz Pracy
na roboty samorządowe

W programie akcji Funduszu pracy na rok 1934/35 przeznaczono sumę około 26 miljonów zł. na roboty, prowadzone przez związki samorządowe z pomocy finansowej Funduszu pracy.

Do dnia 21 bm. Fundusz pracy przesłał 212 projektów umów na te roboty na ogólną sumę około 16 miljonów zł.

Sumą tą objęte są związki samorządowe całego kraju w województwach: śląskiem 5.328.650 zł, pomorskiem 1.614.000 zł., kieleckiem 1.488 000 zł., poznańskiem 1 640.000 zł., lwowskiem 955.000 zł., warszawskiem 942.000 zł., w mieście stoł. Warszawie 854.000 zł.

14 związków samorządowych nadesłało podpisane projekty umów na łączną sumę około 5.500.000 zł.

Przywrócenie
telegr. przekazów pieniężnych między Polską a Niemcami

Ministerstwo poczt i telegrafów Rzeszy ogłosiło dziś komunikat, zawiadamiający, że z dniem 1 kwietnia b. roku przywrócone zostają normalne pieniężne przekazy telegraficzne między Polską a Niemcami. Wobec tego z dniem 1-go kwietnia będzie można uskuteczniać przekazy telegraficzne w obu kierunkach oczywiście w ramach obowiązujących w Niemczech przepisów dewizowych.

Kronika

Kwiecień
(ma dni 30)

Grzmot w kwietniu dobra nowina—
— już szron roślin nie pościna.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

8 niedziela — Przewodnia—Djonizego K.
9 poniedziałek — Zwiastowanie N.M.P.
10 wtorek — Marji egipc.—Ezechjela pror.
11 środa — Leona W.P.
12 czwartek — Juljusza op.
13 piątek — Hermenegildy
14 sobota — Justyna—Walerjana

SŁOŃCA			KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
8	4 g 57 m.	18 g. 20 m.	2 g 28 m.	11 g. 13 m.
9	4 „ 55 „	18 „ 22 „	2 „ 52 „	12 „ 38 „
10	4 „ 52 „	18 „ 24 „	3 „ 12 „	14 „ 01 „
11	4 „ 50 „	18 „ 25 „	3 „ 28 „	15 „ 23 „
12	4 „ 48 „	18 „ 27 „	3 „ 43 „	16 „ 42 „
13	4 „ 45 „	18 „ 29 „	3 „ 58 „	18 „ 01 „
14	4 „ 43 „	18 „ 30 „	4 „ 15 „	19 „ 20 „
Nów dnia 14 o godz. 0 min. 57.				

* * *

Ten, który ongiś zmartwychwstał
Złamawszy grobu pieczęcie,
Rozkazał całej naturze
W wiosennym pławić się święcie.
I lasom kazał zielenić
I łąkom kazał rozkwitać,
Ażeby szczęściem i śpiewem
Radośnie wiosnę powitać.
Więc cóż tak dzisiaj zmroziło,
Więc cóż urzekło tak ludzi,
Że oczy mają otwarte
A nikt się ze snu nie budzi?
Że wolne mamy ramiona
I szczęścia nadeszła chwila,
A każdy czoło strapione
Do ziemi w trosce pochyla?
Popatrzmy w swe jasne oczy
Jak bracia, czule i ciepło,
A może w sercach odtaje
To wszystko co w sercach skrzepło.
Podajmy sobie prawice
Jak dzieci jednej macieży,
A może serce każdego
Jednakim rytmem uderzy.
I szara mgła się rozwieje,
Co dusze nasze przesłania,
I cała Polska zaśpiewa
Radosną pieśń — pojednania.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

DAR NARODOWY 3 MAJA

W sali zebrań Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Członkostwo Komitetu Honorowego przyjęli: Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Marszałek Józef Piłsudski, Premjer Janusz Jędrzejewicz, Marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski, Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, oraz Panowie Ministrowie, którzy złożyli już swoje podpisy do księgi członków honorowych Komitetu.

Do Komitetu Głównego uchwalono prosić pp. Wojewodów, Kuratorów i Przowodniczących wybitniejszych stowarzyszeń. Utworzono sekcje dla poszczególnych działów pracy. Przewodnictwo w Komitecie Głównym przyjął Pan Minister Jerzy Michalski. Przygotowaniami do Obchodu i Zbiórki w Warszawie kieruje Komitet Obywatelski pod przewodnictwem p. Dyr. Stanisława Miklaszewskiego.

Posiedzenie Kieleckiej grupy regjonalnej posłów i senatorów B. B. W. R.

W sejmowym Klubie Parlamentarnym B. B. W. R. odbyło się zebranie Kieleckiej Grupy Regjonalnej Posłów i Senatorów. Przewodniczył prezes Grupy Dr. W. Gosiewski, sekretarzował sekretarz Grupy, kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego p. M. Zaleski. W posiedzeniu wziął udział Wojewoda Kielecki p. Jerzy Paciorkowski.

Na posiedzeniu zostały omówione sprawy związane z pracą terenową posłów i senatorów, sprawy wyborów samorządowych, sprawy prasowe, sprawa walki z bezrobociem, oraz zagadnienia gospodarcze.

Celem omówienia sytuacji gospospodarczej na terenie Województwa, oraz opracowania zagadnienia walki z bezrobociem postanowiono spowodować zwołanie Sekcji Gospodarczej Rady Wojewódzkiej przez Sekretarjat Wojewódzki na dzień 7.IV 1934 r., oraz celem omówienia zagadnień organizacyjnych zwołać Radę Wojewódzką na dzień 8 kwietnia r. b.

PRACA KOŁA KULTURALNO - OŚWIATOWEGO
na terenie Wytwórni Broni w Radomiu



Akademja urządzona staraniem Koła Kulturalno-Oświatowego F. Br. w Radomiu.

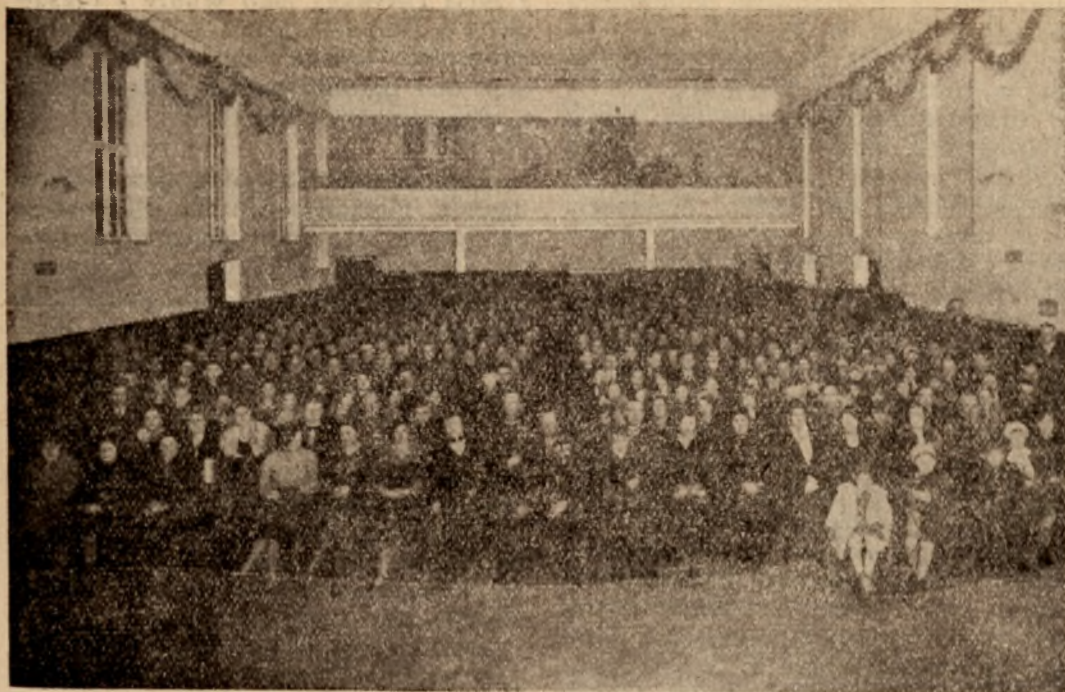
Od dawna działa na terenie Wytwórni Broni w Radomiu Koło kulturalno oświatowe.

Zarząd Koła, ciesząc się poparciem Dyrekcji w osobie p. dyr. Ołdakowskiego, podjął piękną pracę krzewienia kultury i oświaty wśród pracowników, organizując po za odczytami zespół amatorski, który w pięknej sali teatralnej od czasu do czasu daje widowiska sceniczne. Utrwaliła się już zasłużona reputacja przedstawień amatorskich, organizowanych w święta narodowe i obchody okolicznościowe. Dość powiedzeń, że wystawiona w rocznicę powstania 63 roku przez zespół amatorski Koła kulturalno-oświatowego Fabryki Broni w Radomiu, patrjotyczna sztuka L. Rydla „Na Zawsze", osiągnęła tak wysoki poziom wykonania, że ci, którzy mieli sposobność tę samą sztukę widzieć na scenie teatru miejskiego, musieli przyznać, że zarówno pamięciowem opanowaniem tekstu poety, jak i starannością wystawienia całości, amatorzy przewyższyli zawodowców.

Przepięknie wypadł również obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w dniu 18 marca. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że biorący udział w przedstawieniach są pracownikami zajętymi znaczną część dnia zawodową pracą, to musimy podkreślić ofiarność i zrozumienie społeczno-kulturalnych zadań

ażeby pracować dla rzetelnego dobra wsi i Państwa i skończyć z demagogją stron opozycyjnych.

Władysław Bobrowski.



Przedstawienie w dniu 19 marca dla wojska urządzone w sali teatralnej F. B w Radomiu staraniem P. B. K. D-ca 72 p.p. płk. Kawiński w otoczeniu żołnierzy.

przez członków Koła, którzy zapał swój, oraz wolny czas poświęcają dla sprawy publicznej, jaką jest niewątpliwie szerzenie zamiłowania do sztuki, poezji i pięknej mowy ojczystej, którą w nieskażonej formie szerzy się ze sceny prowadzonej umiejętnie przez Zarząd Koła z prezesem p. Janiszewskim na czele, oddanym całą duszą tej propagandowej pracy.

Na dobro repertuaru tej amatorskiej sceny musimy zapisać, że nie mają tam wstępu obcy autorzy. To też nic dziwnego, że p. dyr. Ołdakowski doceniając dodatnie wyniki pracy Koła Kulturalno-oświatowego, nie szczędzi mu swego poparcia, Koło zaś, gdy chodzi o wydatki na podniesienie poziomu widowisk w święta narodowe, umie celowo wyzyskiwać zdobyte fundusze, by widowiska miały piękną ramę sceniczną, ładne kostjumy i przez to dawały widzom rzeczywiście artystyczne wrażenia.

Jeśli weźmiemy przytem pod uwagę, że przedstawienia i akademje urządzane w dnie uroczystych obchodów są bezpłatne, to naprawdę należą się za efektywną i celową pracę oświatową — zarówno zarządowi jak i uzdolnionym członkom amatorskiego zespołu, reżyserowanego przez rutynowanego aktora p. J. Tomaszewskiego — słowa szczerego uznania.

W dniu 19 marca, jak o tem wspomnieliśmy, Koło urządziło piękną akademję, którą zagaił słowem wstępnem p. prof. Małuja, kreśląc jasno i barwnie postać Marszałka i jego walkę o Niepodległą Polskę

Pięknie zaprezentował się w tańcu zastęp „milusińskich" a zbiorowa melodeklamacja „Pęknięty dzwon" przez członków Legjonu Młodych, była wykonana bez zarzutu, wywierając na zebranych duże wrażenie.

„Porucznik I-ej brygady" odegrany na zakończenie przez zespół amatorski Koła, przyjęty został bardzo gorąco przez przepełnioną do ostatniego miejsca obszerną salę teatralną. Na wyróżnienie zasługuje w pierwszym rzędzie chór, który prześlicznie wykonał szereg pieśni leguńskich. Z wykonawców utworu p. Gozdawy Wiecheckiego, musimy wymienić, wśród zgranego zespołu, p. Skupiewskiego, który poza pracą sceniczną zajmuje odpowiedzialne stanowisko skarbnika Koła. Należałoby wymienić właściwie wszystkich grających, którzy dzielnie się spisali, lecz odkładamy ocenę ich zdolności do dalszych przedstawień.

Zwrócilibyśmy uwagę na przydługie zmiany dekoracji; długie przerwy między aktami nużą bowiem widza i osłabiają wrażenie całości.

Z RADOMSKIEGO

Wierzbicy otrzymaliśmy poniższe pismo, które bez zmian zamieszczamy:

OŚWIADCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że prawdziwi bojownicy prawdy zawsze zwyciężą, że inteligent—działacz na wsi, pracujący dla dobra ludu i z nim żyty, znajdzie posłuch i zrozumienie. Będąc kilkakrotnie na wykładach p. Wł. Michalika, który w sposób popularny i przystępny tłómaczył ideologję Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Jego obozu B.B.W.R., przyszedłem do przekonania, że błądziłem, należąc do stronnictwa opozycyjnego, że należy pracować nad konsolidacją obywateli i skupić się w B.B.W.R., który jedynie skutecznie broni interesów rolnika, niewdając się w doktryny partyjne wzniecające wzajemną nienawiść do obywateli, przez co utrudnia się pracę gospodarczą i kulturalną, tak bardzo pożądaną na wsi. Dla powyżej przytoczonych powodów, jako prezes Koła Str. Ludowego w Wierzbicy, złożyłem ten mandat, wstępuję do B. B. W. R. wzywając i inych, by to samo uczynili,

Z miasta i gminy Skaryszów otrzymaliśmy opis obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na terenie miasta uczczono podniosłym obchodem dzięki komitetowi, w skład którego wchodzili członkowie zarządów gmin Skaryszów, Gębarzów i miasta Skaryszowa oraz nauczycielstwa. Uroczystości rozpoczęto w dniu 17 marca capstrzykiem. Po ulicach Skaryszowa przemaszerował pluton honorowy 17 komp. Z. S. pod dowództwem, komendanta pododdziału Skaryszów ob. Kuropatwińskiego, zatrzymując się przed urzędem gminnym oraz magistratem.

Domy te przedstawiały już 17 marca piękny widok, przybrane flagami, niezliczoną ilością lamp różnokolorowych, zieleni, a w pośrodku widniał obraz Budowniczego Polski, ukochanego Wodza Narodu.

W dniu 18 marca wczesnym rankiem zdążały ze wszystkich stron gmin Skaryszów i Gębarzów, oddziały strzeleckie, lub straże pożarne.

O godz. 11-ej przed urzędem gminy Skaryszów widniały już długie szeregi 17 komp. Z. S. oraz pod dowództwem druha Wilamowicza W. komendanta straży pożarnych w Skaryszewie, straże pożarne.

O godz 11.30 nastąpił odmarsz oddziałów do miejscowego kościoła pod dowództwem ob. ppor. Dziury, z cy komendanta 17 komp. Z. S.

O godz. 13 ej po nabożeństwie oddziały w zwartych szeregach zatrzymały się przed magistratem wysłuchując przemówienia okolicznościowego, wygłoszonego przez ob. Sikorskiego Fr. kierownika 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Skaryszewie.

Na zakończenie ob. Sikorski wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu i odczytał depeszę wysłaną Solenizantowi treś i następującej:

Jego Ekscelencja
Marszałek Piłsudski J.
Belweder Warszawa.

Dostojny Solenizancie!

Obywatele m. Skaryszewa oraz gmin Skaryszów i Gębarzów zgromadzeni na uroczystem obchodzie Twych Imienin przesyłają Ci wyrazy czci i hołdu, zapewniając, iż wierni, Twym ideałom pracę Twą nad naprawą ustroju R. P. ze wszystkich sił popierać będą.

(podpisy komitetu)

Drugim z kolei mówcą był Padewski A. który brał udział w walce o wolność ziem Polskich pod dowództwem Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Zakończeniem uroczystości była defilada oddziałów w kolejności: 17 komp. Z. S., straże pożarne ze Skaryszewa, Modrzejowic, Bardzic i Chementowa Pusz.

Podczas defilady przygrywała orkiestra straży pożarnej w Skaryszewie.

Tegoż dnia odbyły się akademje urządzone przez nauczycielstwo w Skaryszewie, Odechowie, Zalesiu, Kobylanach, Makowie i Wymysłowie. Muszę zaznaczyć, iż akademja w Wymysłowie zorganizowana została przez nowopowstały związek strzelecki Na całość akademji, która odbyła się dwukrotnie od 16 do 18 godz. dla młodzieży i od godziny 19 do 21 dla osób starszych, złożyły się: przemówienie ref. wych. ob. Świączyńskiej L., „O życiu i czynach Solenizanta", deklamacje dzieci szkolnych, kilka inscenizacyj na tle wojskowem, w których brał udział, Budzyński Jan — wychowanek Wacyna otrzymując liczne brawa. Jako nadprogram była odegrana wesołe sztuczka teatralna p.t. „Żyd w beczce" w której brali udział strzelcy: Cholewa W., Budzyński J., Tarasiński J., Fijałkowski W., Sałek W. i Zięba W. oraz Budzyńska M.

Całość wypadła bardzo dobrze, świadczyły o tem liczne brawa i ogólne zadowolenie rodziców, których synowie od chwili powstania związku strzeleckiego we wsi Wymysłów biorą udział w pracach Zw. Strzeleckiego. Przekonano się bowiem, iż zbiórki piątkowe przynoszą rezultaty. Miło jest wspomnieć, iż po akademji do komendanta pododdziału ob. Madeja B. zgłosiło się znów kilku chłopców, chcących pracować w oddziale strzeleckim.

Kończąc korespondencję apeluję do kolegów i koleżanek, wacyniaków i radniczanek niech pamiętają o tem, że Ojczyzna nasza, tak bardzo potrzebuje pracy nad podniesieniem oświaty, zwłaszcza dziś w dobie ogólnie przeżywanego kryzysu.

Pamiętajmy, że Marszałek Piłsudski wielkie nadzieje pokłada właśnie w młodzieży. Więc śmiało do pracy w związku strzeleckim lub w „Kole", gdyż w pracy takiej przetrwamy obecne zło.

B. M.

Z Jastrzębia otrzymaliśmy wiadomość, iż w dniu 18 marca b. r. obchodzono uroczycie Imieniny Dostojnego Solenizanta I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po wysłuchaniu nabożeństwa odbyła się defilada Oddziałów Z. S. i Ochotniczej Straży Pożarnej, następnie udano się do remizy strażackiej na akademję, dość obszerna sala była wypełniona po brzegi. Akademję zagaił wójt gm. A. Mąkosa, poczem udzielił głosu miejscowemu obywatelowi Janowi Kapuście, który w swojem dłuższem i nadzwyczaj treściwem przemówieniu scharakteryzował działalność Marszałka nad odbudową niepodległości naszego Państwa. Na zakończenie przemówienia wniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Dostojnego Solenizanta Rzeczypospolitej, następnie dzieci szkolne odegrały sztuczkę p. t. „Cześć Komendantowi" i odśpiewały kilka piosenek. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy „Nie Rzucim Ziemi".

Uczestnik.

W Błotnicy. W przeddzień święta Imienin Marszałka Polski J. Piłsudskiego t. j. dnia 18 b.m., po nabożeństwie ludność tłumnie przybyła przed dom Spółdzielczy, gdzie przemówił do zebranych ob. Komorowski, komendant oddz. Zw. Strzel. w Goździe, uwypuklając rolę Marszałka Piłsudskiego i legjonów w czasie wojny światowej.

Następne przemówienie na temat „Marszałek J. Piłsudski — jako twórca pokoju" wygłosił ob. Józef Hernik, strzelec z oddz. Zw. Strzel. Mokrosęk.

W dalszym ciągu odbyły się deklamacje i śpiewy, wykonane przez dziatwę szkolna.

Dnia 19 marca r.b. o godz. 9 zaczęły przybywać do Błotnicy z terenu gminy, oddziały Związku Strzel„ Ochotnicze Straże Pożarne, członkowie Kółek Roln., sympatycy B.B.W.R. oraz dzieci szkolne. Raport od oddziałów zwartych odebrał komendant I Baonu Z. S. ob. por. Piekarski. O godz. 10 rozpoczęło się w kościele parafjalnym w Błotnicy uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów, którą odebrał komendant I Baonu Z. S, Prezes Gminnego Zarządu Z. S. i członkowie Zarządu Kom. Społ.-Oświat. Po nabożeństwie w remizie strażackiej odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się: przemówienia, deklamacje, śpiewy i przedstawienie.

Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego przemawiał p. Chosia Radzisław, który przedstawił zebranym cały przebieg pracy twórczej Marszałka Piłsudskiego, poczem o Marszałku Piłsudskim jako twórcy pokoju, przemawiał ob. strzelec Hernik. W dalszym ciągu programu nastąpiło szereg deklamacyj, śpiewy i sztuczka teatralna w 2 ch odsłonach p. t. „Dary Imieninowe", którą odegrały dzieci szkolne z Gozdu.

Dobrze wyuczone role i swoboda na scenie młodych aktorów, piękne stroje, oraz aktualna treść, złożyły się na całość, która wypadła bardzo dobrze w dowód czego zostali wynagrodzeni przez widzów długiemi oklaskami.

Na zakończenie odśpiewano „I Brygadę".

Dzień 19 marca w szkołach powszechnych.

Na kilka dni przed Imieninami, dziatwa szkół powszechnych poczęła robić przygotowania do uczczenia Imienia Marszałka J. Piłsudskiego.

Przygotowania te polegały na wyborze i uczeniu się wierszyków i opowiadań — obrazków z czasów walki o niepodległość i późniejszej pracy Marszałka J. Piłsudskiego.

W każdej szkole dnia 19 marca panował nastrój świąteczny. Dzieci odświętnie ubrane zbierały się do kościoła na nabożeństwo, po którem brały czynny udział w akademji. Po akademji ogólnej dzieci wracały do swoich szkół, aby tam urządzić obchód według własnego programu, na całość, którego składały się pogadanki nauczycieli, oraz deklamacje i śpiewy,

Szczególne wrażenie na zebranych rodzicach robiły deklamacje dzieci najmłodszych, które w dziecinnych słowach mówiły o wielkich czynach Dziadka. W jednej szkole na terenie tutejszej gminy wygłaszano przemówienia do ludności wiejskiej, która z wielkiem zadowoleniem słuchała opowiadania obrazków z życia Dziadka, jako Wodza z czasów walki o Niepodległość i Wielkiego wychowawcy Narodu, który czuwa i pracuje nnd ugruntowaniem potęgi Polski t zabezpieczeniem pokoju.

Z Wieniawy piszą nam: Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsuskiego na terenie tut. gminy bardzo uroczyście obchodzono.

Dnia 17 marca b. r. o godz. 7 ej wieczorem przez wieś Wieniawę przeciągnął capstrzyk, w którym wzięły udział: miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna. oddział P. W. i W. F., oraz przedstawiciele miejscowych Władz Państwowych i Samorządowych, członkowie Zarządu Straży Pożarnej, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Zjednoczonego Związku Młodzieży Wiejskiej i gminnego Koła B. B. W. R., oraz ludność miejscowej wioski.

W niedzielę, dnia 18 marca o godz. 9.30 wszystkie organizacje zebrały się w komplecie przed miejscową remizą Straży Ogniowej.

Przybyły więc: miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, miejscowy oddział P.W. i W. F., Ochotnicza Straż Pożarna z Konar, oddziały P. W. i W. F. z Brudnowa i Korycisk, oraz Koła Młodzieży z Żukowa i Brudnowa.

O godz. 10.30 nastąpił wymarsz tych organizacyj do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Stadnicki Grzegorz.

Kościół i plac przed kościołem wypełniła licznie przybyła ludność z terenu całej gminy w liczbie około 1000 osób, dzieci szkolne, oraz wszyscy przedstawiciele miejscowych Władz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów Straży Pożarnej i oddziałów P. W., którą prowadził ppor. rez. Bieńkowski Adam. Defiladę przyjmowali przed pięknie udekorowanym budynkiem szkolnym wszyscy przedstawiciele miejscowych Władz.

Po defiladzie przejście do remizy, w w której odbyła się akademja, najprzód dla dzieci szkolnych, później dla starszych.

Na program akademji złożyło się:

1) Obraz sceniczny pod tytułem „Żywe Dzwony" odegrany przez miejscowe dzieci szkolne pod kierunkiem nauczycielki p. Szukiewiczówny Lucyny.

2) Przemówienie wygłoszone przez ppor. rez. p. Pastuszkę Andrzeja (kierownika szkoły w Żukowie) przedstawiające role i zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego w walkach o Niepodległość i pracach nad odbudową Państwa Polskiego, oraz wzywał gorąco całe społeczeństwo do wspólnego wysiłku i współpracy z obecnym Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

3) Chór szkolny pod kierunkiem miejscowej nauczycielki p Jaśkiewiczowej Aleksandry wykonał „Wiązankę pieśni Legjonowych".

4) Dzieci szkolne wypowiedziały kilka wierszy i deklamacyj z życia Legjonów i Marszałka.

Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Dostojnego Solenizanta, odśpiewano „Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę".

Nadmienić należy, że budynki o charakterze publicznych i prywatne zostały udekorowane zielenią, portretami i flagami narodowemi.

Nastrój panował podniosły.

Uczestnik.

W Budach Augustowskich w tym roku obchodzono dzień 19 marca w świątecznym nastroju i bardzo podniośle urządzając wieczorem na cześć Dostojnego Solenizanta, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego uroczystą akademję na którą oprócz dzieci szkolnych i młodzieży przybyli miejscowi gospodarze i gospodynie wypełniając po brzegi salę szkolną, będącą jednocześnie świetlicą Koła Mł. Wiejsk. oczekując rozpoczęcia akademji w uroczystym nastroju. Nawet zawsze ruchliwa i wesoła dziatwa szkolna, także jakby spoważniała pod wrażeniem powagi chwili, a ich rozpromienione i spoważniałe oblicza świadczyły, jak głęboko w sercu utkwiła im cześć dla „Dziadka".

Akademję rozpoczął kol. prezes tutejszego Koła Mł. Wiejskiej, St. Ofiara, apelując do zebranych by głęboką uwagę zwrócili na treść akademji z której mogą wynieść dla siebie wiele pożytku.

Po tym wstępie chór dzieci szkolnych odśpiewał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki hymnu, zabrał głos kol. wice prezes W. Wróblewski, który przed słuchaczami jasno i dobitnie przewinął życiorys Wielkiego Budowniczego Polski. Jego całe życie, od urodzenia przez męki Sybiru, walkę z przeciwnikami politycznemi z Rosją, więzienia Magdeburskie, boje z hordami bolszewików, aż do radosnych chwil w Polsce Odrodzonej, przewinęło się przed zebranymi. Napewno po tem przemówieniu każdy obecny w myśli odtworzył szlachetną, bez miary poświęcenia dla Ojczyzny, postać Bohatera.

Gdy przebrzmiały oklaski oraz gromkie okrzyki: Niech żyje Józef Piłsudski, zabrał głos kol. prezes, wskazując na szlachetną postać Marszałka jako wzór najbardziej dla młodzieży godny naśladowania. Poczem pod przewodnictwem p. nauczyciela tutejszej szkoły rozpoczęły się deklamacje dzieci szkolnych, które znakomicie się udały, jak świadczyły gęste oklaski, jakiemi publiczność nagradzała małych deklamatorów i deklamatorki. Miedzy innemi deklamował wiersz p.t. „Żołnierz Polski" kol. prezes w mundurze żołnierskim, oraz jeden z członków tutejszego Koła.

Po skończeniu deklamacyj, pod przewodnictwem p. nauczyciela dzieci szkolne odśpiewały: „Wiązankę piosenek żołnierskich", oraz „Pytała się Kasia".

Następnie znów dzięki pracy „milusińskich", jak z rogu obfitości posypały się doskonałe deklamacje dzieci szkolnych i pieśni patrjotyczne. Po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych, dzieci odśpiewały wesołe piosenki „Nie chodź Marysiu" i „Janicek zbójnicek", na których to piosenkach program akademji został wyczerpany.

Na zakończenie pan nauczyciel odczytał odezwę Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, apelując do gospodarzy, by nie żałowali swym dzieciom pieniędzy na kupno cegiełki na budowę szkół, a także by sami w miarę możności popierali działalność tak pożytecznej instytucji, by tym czynem uczcić dzień Imienin Marszałka, jak sobie tego życzy Dostojny Solenizant.

Po przyrzeczeniu uczynienia tego, publiczność rozeszła się do domów, zachowując miłe wspomnienie, tak uroczyście, a równocześnie pożytecznie spedzonego wieczoru.

Oby jak najwięcej było takich wieczorow w szarym mroku codziennego życia Bud Augustowskich.

B. Krzaczkowski
Członek Koła Młodzieży Wiejskiej w Budach Augustowskich.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Z gminy Klwów. Dnia 18 lutego 1934 r. w mieszkaniu gospodarza Jana Lerki we wsi Sulgostów, odbyło sie zebranie nowozorganizowanego Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod przewodnictwem Władysława Wilczyńskiego, na zebranie przybyło przeszło 60 osób.

Zebranie zagaił Władysław Wilczyński oznajmiając zebranym cel i znaczenie dzisiejszego zebrania. Następnie przemówił do zebranych Adam Głowacki sekretarz tejże gminy, który przemawiając treściwie i zrozumiale dał barwny obraz obecnym na zebraniu, czem była Polska przedrozbiorowa, jakie było docenianie morza u ówczesnej szlachty, lata niewoli i dzisiejsza polityka Polski, jako mocarstwa W przeszło godzinnem przemówieniu p. Głowacki wyświetlił zebranym, czem są, jakie powinno być w społeczeństwie docenianie podobnych organizacyj, które mają stanowić rękojmię dla obcych, że Rząd i Naród to jedno, że wszelkie organizacje społeczne powstają dla ożywienia w sobie ducha, skupiając się w zwarte koło, dowodząc tem światu, że Polska dzisiejsza niczem nie ustępuje w rozwoju swej Państwowości innym narodom, jest silna, bogata i wspaniała.

W dyskusji zabrał głos p. Władysław Wilczyński, dowodząc, że Polacy zasłużyli już sobie na poważanie u obcych państw, że umieją szanować i doceniać niedawno odzyskaną wolność.

Po przemówieniach, na członków zapisało się 32 osoby. Do zarządu zostali wybrani: Pająk Antoni — prezes, Borowiecki Stanisław — wiceprezes, Gniady Antoni — skarbnik, Wilczyński Władysław — sekretarz. Po podpisaniu deklaracji przystąpienia do Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zebranie zostało zamknięte, poczem zebrani rozeszli się do domów, z zapałem nawoływania swych miszkańców do zapisania się na członków do założonej placówki.

A. G.

Z Przysuchy. Osada Przysucha, licząca 4.000 ludności leży 40 km. od Radomia a 27 klm. od Opoczna i Końskich. Życie społeczne również i tu wre. Może się poszczycić Przysucha swojemi organizacjami społecznemi, które kształtują hartowny i patrjotyczny typ obywatela Polaka. Ostatnio do szeregów organizacyjnych stanęła młodzież chodząca dotąd luzem, zawiązując Koło Młodzieży Wiejskiej w Przysusze. Koło to zostało zorganizowane przez słuchaczy szkoły Rolniczej w Radzicach, którzy ukończywszy pc kilka kursów 10 dniowych w Radzicach i powróciwszy na swój teren zorganizowali swoich rówieśników i rówieśnice w Kole, któremu nakreślili dość szeroki plan pracy dzieląc go na oddziały: hodowlany, oświatowy i wychowania fizycznego.

Widząc zapał młodzieży do samoorganizowania się i do pracy można wierzyć, że Koło wyrobi charaktery nastawione praktycznie w wykorzystywaniu ziemi, że wzbogaci młodzież duchowo poprzez pracę w świetlicy, czytelni, pogadanki i referaty, a fizycznie wyrobi w młodzieży hart woli, opanowania się i nie żałowania trudu przy osiąganiu celów. Do Zarządu Koła weszli wszyscy słuchacze kursów w Radzicach w osobach: pp. Antoniego Chybaka, Franciszka Mireckiego, Jana Smardzyńskiego i Stanisława Pawlikowskiego oraz z młodzieży: Jakubczykówna Elżbieta, Legucka Kazimiera, Siewierski Mieczysław, Brzeziński Henryk. Nad zorganizowaną młodzieżą czuwa patronat do którego młodzież powołała pp. Dębowską Marję, Ślifirską Annę, Dębowskiego Henryka, sekretarza gminy, Antoniego Zegadłę, nowoobranego wójta gm. Przysucha, Stanisława Pawelskiego, magistra farmacji, Kazimierza Ślifirskiego, kier. szkoły i ks. prob. Jana Dumanię.

K. S.

Z KOZIENICKIEGO

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Zwoleniu

Uroczystości rozpoczęły się już 18 marca capstrzykiem orkiestry straży pożarnej przy udziale tejże Straży, Strzelca, Oddziału P.W. Szkoły Rolniczej, Samarytanek, Harcerek i Harcerzy Szkoły Powszechnej, Brith Trumpeldorf oraz szerokich warstw ludności.

Po capstrzyku o godzinie 20 w szkole rolniczej odbyła się akademja zorganizowana przez kierownictwo i nauczycielstwo tejże szkoły, na którą oprócz części koncertowej t.j. śpiewów, złożyły się inscenizacje, deklamacje jednoaktówka p.t. „Rozkaz" odegrana pod reżyserją Kierownictwa szkoły.

Dnia 19 marca została odprawiona w miejscowym kościele msza św., na którą przybyły: dzieci szkół powszechnych wraz z nauczycielstwem, uczniowie szkoły rolniczej z nauczycielstwem, Straż Pożarna, Strzelec, Samarytanki oraz przedstawiciele miejscowych urzędów i instytucyj. Po nabożeństwie poszczególne organizacje udały się do swoich lokali na akademje.

Między innemi odbyły się akademje dla dzieci szkolnych w sali kina i dla starszych oddziałów w sali domu ludowego. Na akademje te oprócz dzieci przybyło dość dużo osób starszych.

Na akademję zorganizowaną dla dzieci starszych w domu ludowym złożyły się: przemówienie nauczyciela p. Eugenjusza Woźniaka, który w zwięzłych słowach scharakteryzował postać Marszałka od lat dziecinnych do ostatniej chwili, podkreślając Jego zasługi w pracy dla zdobycia i utrwalenia niepodległości Państwa Polskiego; chór szkolny odśpiewał kilkanaście pieśni okolicznościowych, przeplatanych deklamacjami przez dzieci szkolne, następnie też przez dzieci szkolne została odegrana jednoaktówka p. t. „Święto w szkole" (Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego). Akademję zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" i okrzykami na cześć Marszałka.

Wieczorem o godzinie 18.30 w sali kina straży pożarnej odbyła się akademja dla starszego społeczeństwa, na którą złożyły się: wstępne przemówienie Prezesa Rady Grodzkiej BBWR i ZS — PF. Jackowskiego, który zaznaczył, że na akademję przybyło mniej osób jak by należało oczekiwać, lecz zato serca tych, którzy przybyli całkowicie są oddane Marszałkowi; pieśni okolicznościowe wykonane przez chóry szkoły powsz. i ZS.; dłuższe przemówienie wygłoszone przez p. Inż. Ropelewskiego, deklamację oraz sztuczka w 3 aktach „Szlakiem Pierwszej Kadrowej", odegrana przez strzelców pod reżyserją kierownika szkoły p. St. Kulawika. Akademję zakończono odśpiewaniem „1 Brygady" przez chór szkolny przy udziale całej sali.

Z Głowaczowa otrzymaliśmy prośbę o sprostowanie podanej w korespondencji z Bobrownik wiadomości, jakoby most drewniany pod Głowaczowem, został zbudowany za przyczynieniem się gminniaków z Bobrownik. Most ten zbudowany został przez komisję Finansowo budżetową osady Głowaczów w porozumieniu z zarządem gminy Marjampol, która to gmina łącznie z Głowaczowem dała na ten cel 800 zł., zaś Komisja Finansowo-budżetowa osady Głowaczów dała z własnych dochodów 600 złotych oraz kamień i robociznę, natomiast brakujące 800 zł. dodał kozienicki Wydział Powiatowy. Z tego wynika, że najwięcej pracy i wysiłku przy budowie drewnianego mostu włożyła osada Głowaczów, co jest zrozumiałe, bo most leży na terenie osady. Nasz obecny informator twierdzi, że sam zwracał się z prośbą do mieszkańców gminy Bobrowniki, ażeby dopomogli w budowie mostu, lecz pomoc ta ograniczyła się jedynie do przysłania jednorazowo 12 furman k.

Z Tczowa pisze nam, że tegoroczną uroczystość Imie in Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, obchodziła ludność Tczowa nader uroczyście. Już wieczorem dnia 17.III. o godz. 20-tej z inicjatywy tutejszego nauczycielstwa, staraniem Zw Strzel. zorganizowano uroczysty capstrzyk.

Przed szkołą — iluminowaną płonącemi pochodniami — lampionami o barwach narodowych, uformowano pochód z miejscową orkiestrą Szymków na czele.

W Sochaczewie brali udział: drużyna harcerska, Strzelec, Straż pożarna, Przysposobienie Rolnicze i całe masy publiczności. Pochód rzęsiście oświetlony lampionami, przy dźwiękach Brygady—częstych okrzyków „Niech żyje" i śpiewu piosenek legjonowych, budził zrozumiałą sensację.

Po przejściu wioski, pochód zatrzymał się za wsią, przed przygotowanym na ten cel ogniskiem, które przygotowała i rozpaliła drużyna harcerska.

Przy blaskach buchających płomieni ognia i pochodni, wobec setek publiczności — przemówił do zebranych p. Lesisz, przedstawiając zebranym ideologję sierpniowego czynu.

Podchwycone, „niech żyje" brzmiało bez końca, a orkiestra, obok Hymnu „Jeszcze Polska", odegrała Brygadę.

Dnia następnego — niedziela — po uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. prob. Józefa Świechowskiego, oddziały Organizacji gminy Tczów przedefilowały przed prezesem Gm. Organ. p. Tomaszem Niedzielskim, członkami Z rządu gminy z wójtem na czele.

Tu wyróżnić należy wystąpienie „Strzelców" umundurowanych z karabinami, którzy swą dziarską postawą zasłużyli sobie na szczerą sympatję i wywołali rzęsiste oklaski zgromadzonej publiczności

Z kolei przystąpiono do uroczystej akademji — poświęconej czcigodnemu Solenizantowi. Szkoda tylko, że obszerne pomieszczenie remizy strażackiej nie mogło wszystkich zmieścić.

Akademję zagaił prezes Organizacji Gmin. p. T. Niedzielski; poczem w dłuższem przemówieniu naucz. p. Władysław Bednarek, omówił „Lata młodzieńcze i działalność Wodza — bohatera na polu odbudowy Państwa".

Resztę programu wypełniły śpiewy piosenek legjonowych—deklamację wykonane przez Organizacje tut. Gminy, pod kierownictwem p. naucz. Antoniego Bulandy.

W zakończeniu akademji, prezes Organ. Gmin.: Tczów p. T. Niedzielski poddał myśl wzniesiena w gm. Tczów pomnika dla uczczenia odzyskania niepodległości.

Rzucona myśl spotkała się z żywem uznaniem — a nawet doraźnie na ten cel posypały się składki, które przekazano wybranemu na akademji Zarządowi w osobach: prezesa ks. proboszcza Józefa Świechowskiego i skarbnika Kopcia z Bartodziejów.

Dopełnieniem całości była odegrana sztuka sceniczna p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmieć" pod reżyserją p. A. Bulendy.

Zakończenie właściwej uroczystości w dniu 19 marca dopełniła młodzież szkolna, popisując się nadzwyczaj udanem przedstawieniem i śpiewem.

W. B.

Z IŁŻECKIEGO

Z uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego

W związku z uroczystością Imienin Wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego, w dn. 17.III b. r. odbył się liczny capstrzyk złożony z P.W. i W.F., Strzelca i innych organizacyj społecznych, który przeszedł ulicami Starachowic i Wierzbnika, poczem w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Starachowicach odbyła się akademja dla strzelców, poświęcona Wielkiemu Solenizantowi.

Dn. 18.III o godz. 8.30 odbyła się zbiórka wszystkich organizacyj, które ze sztandarami podążyły na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Wierzbniku. Po nabożeństwie, organizacje biorące udział w święcie odmaszerowały do Starachowic na uroczystość odsłonięcia pomnika Niepodległości, poświęconego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Pomnik ten został ufundowany z funduszów organizacyj społecznych, miejscowego społeczeństwa i Zakładów Starachowickich.

Odsłonięcia dokonał p. starosta Orłowski, objaśniając znaczenie uroczystości związanej z oddaniem hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Poczem szereg przemówień wygłosili przedstawiciele organizacyj społecznych oraz poseł Długosz, który w gorących słowach zobrazował czyny Marszałka Piłsudskiego i dzieje walki o niepodległość, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czasie odsłonięcia, śpiewał chór „Harfa" pod batutą kap. Hlawszy oraz przygrywała orkiestra Straży Pożarnej ze Starachowic.

Po odsłonięciu odbyła się defilada, w której według raportu brało udział 1.150 osób, w szeregach Strzelca, Zw. Rezerwistów, Straży Bezpieczeństwa, P.O.W., Więźni Politycznych, Straży Pożarnych, Harcerstwa, Sokoła, Zw. Inwalidów Wojennych i innych organizacyj społecznych.

Tegoż dnia w Wierzbniku odbyła się uroczysta akademja staraniem nauczycielstwa szkół powszechnych w Wierzbniku, poświęcona uroczystości Imienin Marszałka.

Dnia 19/III po nabożeństwie w Starachowicach odbyły się kolejno dwie akademje dla dzieci, wykonane przez zespoły szkół żeńskiej i męskiej, na których uczestniczyły wszystkie dzieci szkolne.

Wieczorem tegoż dnia, w sali kina „Strażak" w Starachowicach, odbyła się oficjalna akademja, zorganizowana przez Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Na akademji obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojsk. z p. starostą Orłowskim i majorem Trzebińskim na czele, oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych i licznie zgromadzone społeczeństwo.

Akademja odbyła się w bardzo podniosłym nastroju i była niejako wyrażeniem uczuć dla Wodza Narodu, całego zgromadzonego społeczeństwa.

Leszczyny. Dnia 19 marca z racji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego urządzono staraniem miejscowej nauczycielki, uroczystą Akademję w lokalu szkolnym w Leszczynach. Na program oprócz krótkiego przemówienia p. Marji Susłałowej złożyły się:

Przemówienie uczenicy N. Kozakówny. Krakowiak i mazur odtańczony bardzo ładnie przez najmłodsze dzieci. Cykl wierszy o Marszałku ilustrujących zasługi Wodza dla kraju. Z kolei chór szkolny odśpiewał szereg pieśni legjonowych i patrjotycznych. Nakoniec wyświetlono kilkadziesiąt przeźroczy historycznych z dziejów naszej wielkiej Ojczyzny.

Ponieważ sala szkolna nie mogła pomieścić wszystkich widzów, przeto Akademja ku czci Marszałka, na prośbę ludności zostanie powtórzona w ciągu najbliższych dni dla pozostałych.

M. S.

Huta. Dnia 19 marca w sali szkolnej między Maziarzem a Hutą staraniem Zjednoczonego Związku Młodzieży Ludowej woj. Kieleckiego, wsi Huta, oraz miejscowego nauczyciela p. St. Susfała, urządzono akademję p.t. „Marszałkowi w hołdzie".

Ponieważ sala szkolna, acz powiększona do wymiarów 45 m^2 nie mogła pomieścić zebranych, przeto akademję powtórzono dwa razy. O 11 rano dla dzieci i młodzieży, a wieczorem dla starszych. Miłą atrakcją było wyświetlenie obrazów historycznych. Przed oczyma widzów przesunęło się szereg postaci i momentów historycznych, do których nawiązał p. St. Susfał, nauczyciel, podkreślając znaczenie i rolę Marszałka J. Piłsudskiego. Związek Młodzieży Lud. odśpiewał szereg pieśni, które tak podobały się zebranym, że prosili, by mogli przychodzić na zebrania młodzieży posłuchać śpiewu.

S. S.



Uczestnicy kursu W. i W. S. G. W. w Chwałowicach.

Z gminy Pawłowice piszą nam, iż po przeprowadzeniu wyborów tak do rad gromadzkich jak i do rady gminnej przystąpiono do organizowania pracy społecznej, która dotychczas szła bardzo wolno.

W dniu 10-go marca b. r. zostało zaproszonych po kilka osób z każdej wsi do lokalu urzędu gminy celem stworzenia Opieki Społecznej i założenia Oddziału Ligi M. i K., koła LOPP. i koła Cz. Krzyża. Po obszernym przemówieniu p. Szewczyka Franciszka wójta tutejszej gminy i wyjaśnienie celu każdej wyżej podanej organizacji, wszyscy zebrani jednomyślnie przyrzekli nietylko zapisać się na członków, ale dołożyć starań, żeby powyższe pożyteczne organizacje mogły rozwijać się należycie.

Celem niesienia pomocy biednym znajdującym się na terenie tutejszej gminy postanowiono w okresie 21, 22, 23 i 24 marca przeprowadzić zbiórkę na terenie całej gminy, a co uzyska się ze zbiórki rozdać biednym według uznania i podziału dokonanego przez komitet gminny Opieki Społecznej, do którego wybrano po czterech członków z każdej wsi.

Do Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zapisało się 37 członków i wybrano zarząd w osobach p. Tadeusza Oczkowicza kier. szkoły z Zemborzyna jako prezesa, p. Janinę Cioskową naucz. z Pawłowic jako inst. prez. p. Szewczyka Franciszka wójta gminy, jako skarbnika i p. Jaworskiego Andrzeja, sekretarza gminy jako sekretarza.

Jak do L. M. i K. tak do koła LOPP. i do koła Cz. K. wszyscy zebrani zapisali się i przyrzekli zjednywać większą ilość członków, aby powyższe organizacje mogły rozwijać się pomyślnie.

Jako kilkuletni obserwator życia społecznego i organizacyjnego tutejszej gminy stwierdzam z zadowoleniem, że nareszcie praca organizacyjna i społeczna zaczyna budzić się do życia i jestem pewny, że przy minimalnych wysiłkach zarządów stanie na stopniu tym, na jakim już dawno stać powinna w tej gminie, która mimo kryzysu gospodarczego źle się niema. To też życzę powstałym organizacjom owocnej pracy.

F. O.

Z posiedzenia Rady Gminnej

Dnia 14.III b.r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady gminy Styków, pod przewodnictwem nowego wójta p. Hipolita Wąsikowskiego; sekretarzował p. Rokoszny, sekretarz gm. Styków.

Na porządku dziennym było:

1) Uchwalenie budżetu gminy na rok 1934/35.

2) Wybór komisji: a) finansowo-rewizyjnej, b) drogowej, c) opieki społecznej, d) przeciw-pożarowej.

3) Wybór członków do dozoru szkolnego.

4) Wybór członków Zarządu gminy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

5) Wybór komisji rewizyjnej gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej oraz inne sprawy bieżące.

Posiedzenie Rady trwało 6 godzin i było dość ożywione pod względem dyskusyjnym przy uchwalaniu budżetu gminy — w rezultacie jednak wszystkie sprawy z budżetem związane, zostały rozwiązane zadawalniająco.

W czasie posiedzenia z ramienia Samorządu, bliższych objaśnień udzielał inspekter sejmiku p. Borowy.

Sukces z P. O. K. w wyborach do samorządu

Zw. Pr. Ob. Kobiet, oddział w Starachowicach, osiągnął niemały sukces przy wyborach do obecnego samorządu. Weszło bowiem do Rady Gromadzkiej siedm członkiń z P. O. K. — oraz do Rady Gminnej dwie w osobach przewodniczącej p. W. Pawlikowej i referentki prasowej p. K. Lesiowskiej; co dowodzi iż z P. O. K. w Starachowicach zdobywa sobie należne uznanie za swoją intensywną pracę i zajmuje posterunki przynależne kobietom.

K. L.

Pożar w Lipsku

Dnia 2.III. b. r. o godz. 23 z minutami wybuchł groźny pożar, który strawił cztery domy mieszkalne, oborę i chlew. Brak wody sprzętu do ratowania oraz ludzi mógł doprowadzić do bardziej opłakanych rezultatów.

Zagrożoną wielce była zabytkowa bóżnica modrzewiowa, która dwukrotnie poczynała się palić, ale dzięki ogromnym wysiłkom jednostek przerywano ogień. Srogi żywioł dotknął swym pazurem najuboższych żydów — furmanów, przyspażając Lipsku nowych, obecnie kompletnych biedaków. Przy gaszeniu ognia odznaczył się swoją energją i dzielnośeią p. Antoni Bryła, który dzięki swemu poświęceniu zdołał uratować jeden dom od zagłady stykający się prawie bezpośrednio z palącymi się budynkami. Niech więc ten pożar, który mógł zabrać więcej budynków i zniszczyć więcej gospodarstw, będzie owem groźnem ostrzeżeniem i zarazem zachętą dla miejscowego społeczeństwa do zapisywania się do straży Pożarnej.

Z KIELECKIEGO

Panu Marszałkowi Piłsudskiemu Sędziszów - Kielecki

Kraj cały z każdym rokiem coraz uroczyściej obchodzi rocznicę Imienin swego Marszałka i Niestrudzonego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Powstają Komitety Uroczyst. Obchodów nie-

tylko w miastach, lecz i w mniejszych osiedlach, aby w miarę swych warunków miejscowych uczcić i wznieść hołd na cześć Tego, który oddał swe życie pracy nad odzyskaniem niepodległości i utrwaleniem Państwa Polskiego.

Sędziszów Kielecki pod kierownictwem zorganizowanego Komitetu z p. Janem Szwaczką na czele, również bardzo uroczyście obchodził Imieniny Pana Marszałka Piłsudskiego.

Przebieg uroczystości był następujący:

Dnia 18 marca o godz. 17 odbyła się w sali miejscowej Straży Ogniowej przy udziale licznie zebranej publiczności uroczysta akademja na program której złożyło się:

a) przemówienie p. Antoniego Żechowskiego, naucz. 7 kl. szkoły „O Panu Marszałku Piłsudskim" przyjęte oklaskami, poczem odśpiewana została „Pierwsza Brygada", wier.z „Oda do Piłsudskiego" własnego utworu wygłosił p. Ignacy Urbański o ciężkich przeżyciach i czynach oraz walkach o niepodległość Polski Marszałka Piłsudskiego—przyjęty przez słuchaczy długotrwającemi oklaskami, c) śpiewy pieśni legjonowych, wykonane przez 4 głosowy chór amatorski męski, w którym brał udział nauczyciel 7 kl. szkoły pow. P. Henryk Jędrzejowski i inni pod kierownictwem p. Antoniego Żechowskiego, d) sztuczka sceniczna p. t. „Żyj Polsko" odegrana przez zespół amatorski z udziałem p. Henryka Nawrota i innych, pod reżyserja p. Antoniego Żechowskiego.

Dnia 19 marca wczesnym rankiem domy pokryły się flagami o barwach państw. O g. 9.30 odbyła się Msza św. w miejscowym kościele, zakupiona, na intencję Pana Marszałka Piłsudskiego w której prócz szerszego ogółu ludności wzięli udział przedstawiciele miejscowych urzędów, młodzież szkolna, P. C. K. szkolny i harcerze pod przewodnicwem kierownika hufca p. Józefa Żołny, 7 kl. szk. powsz. Straże Ogniowe z Sędziszowa, Gniewięcina i Borszowic na czele z naczelniem rejonowym p. Antonim Frydlem, Członkinie miejscowego Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Stowarzyszenie Młodzieży z Sosnowca.

Po nabożeństwie, wójt gminy, p. Wojciech Pardała wygłosił do zebranych przed lokalem Zarządu gminnego publicznie dłuższe przemówienie o życiu i wielkich czynach Pana Marszałka Piłsudskiego w walce o niepodległość Państwa Polskiego, podkreślając Jego wysokie zasługi położone dla Polski. Przemówienie swe p. Wójt Pardała zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Marszałka powtórzonym trzykrotnie przez publiczność, poczem odegrana została „Pierwsza Brygada". Następnie odczytana została przez p. Wincentego Remiona, naucz. 7 kl. szk. depesza hołdownicza do Pana Marszałka zreferowana przez P. Jana Korusa, którą zebrani przyjęli oklaskami. Treść depeszy następująca:

Pan Marszałek Piłsudski, Warszawa-Belweder. Wyrazy czci i hołdu wraz z życzeniami długich lat życia i sił do dalszej pracy dla chwały i potęgi Polski — Kochanemu Wodzowi Narodu przesyła w imieniu ludności gminy Sędziszów Komitet Obchodu Imienin.

Poczem odbyła się defilada organizacyj biorących udział w uroczystości, którą przyjął przed budynkiem Zarządu gminnego Komitet Obchodu Imienin Pana Marszałka.

Po defiladzie pochód podążył przez rynek do budynku miejscowej Str. Ogniowej, gdzie odbyła się akademja dla młodzieży szkolnej, złożona z przemówienia kierownika 7 kl. szkoły powszech. p. Jana Szwaczki o Panu Marszałku, śpiewu i deklamacyj dzieci szkolnych, w trakcie której odśpiewany był hymn Narodowy.

Nadto w godzinach popołudniowych t. j. 16 — 18 urządzony został przez członkinie miejscowego Oddziału Związku Pracy obywatelskiej Kobiet posiłek dla 60-ciu najbiedniejszych dzieci szkolnych i pozaszkolnych, składający się z kakao i bułeczek. W miłej niespodziance dla dzieci, które radośnie wspominały, że to dzień Imienin Pana Marszałka wzięły udział z członkiń Z. P. O. K. p. Władysława Żołnowa p. Helena Korusowa, p. Jadwiga Burdzińska, p. Olimpja Nawrotowa, p. Pelagja Kurkowska, p. Antonina Adamusowa, p. Marja Dziemianowa, oraz p. Jan Szwaczka kierown. 7 kl. szk. pow. W czasie posiłku grane były dzieciom pieśni legjonowe i patrjotyczne na patefonie, zaofiarowanym przez p. H. Korusową.

W urządzeniu obchodu uroczystości wielcce oddawał się pracy Komitet, przyczem zachowany był jaknajwiększy ład i porządek pod nadzorem miejscowego komendanta posterunku P. P. p. Jana Strojka. Cała uroczystość Obchodu Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się z oddaniem należnego hołdu i czci wskrzesicielowi Niepodległości i Wodzowi Narodu Polskiego.

J. K.

Obchód Imienin Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piekoszynie

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Piekoszynie zorganizował wieczorem w wigilję Imienin Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego capstrzyk, w który wzięły udział organizacje: miejscowy Związek Strzelecki, Legjon Młodych, Straż Pożarna, Związki Strzeleckie z Micigoździ i Rykoszyna, miejscowe władze publiczne na czele z radą gminną i sołtysami wsi.

Organizacje były prowadzone przez swych komendantów, zaś dowódcą całości był komendant miejscowego Oddziału Z. S Józef Kałuża.

Pochód uformowany został w sposób następujący: na czele kroczyła banderja konna, za nią orkiestra, następnie delegacje, Oddziały Z. S., Straż Pożarna, dzieci ze szkół i dużo ludności wiejskiej. Podczas pochodu orkiestra odegrała I-szą Brygadę oraz szereg pieśni Legjonowych zaś z pochodu co chwila słyszało się okrzyki „Niech żyje nasz ukochany Wódz Marszałek Józef Piłsudski".

Po skończonym capstrzyku, w świetlicy strzeleckiej odbyła się akademja podczas której przemówił do publiczności Referent Wychowania Obywatelskiego Z. S., ob. Jan Gruszczyński, który streścił życiorys Marszałka oraz scharakteryzował zasługi Jego, położone dla Państwa z życia gospodarczego i politycznego, poczem odegrana została przez Z. S. sztuka pod tytułem „Porucznik 1 ej Brygady", po skończeniu której, zorganizowany chór męski odśpiewał szereg pieśni, a w pierwszym rzędzie: „My 1-sza Brygada, Jam Polak młody, Hej te góry i t. d."

Śpiewy te udały się i mile słuchane były przez publiczność, to też p. Dyrygentowi należy się słuszne uznanie.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała „I szą Brygadę".

Dodać należy, że uroczystoś ta była w Piekoszowie w b. r. obchodzona wspanialej niż w poprzednie lata, a przyczyniła się do tago w dużym stopniu pobudowana w ubiegłym roku świetlica strzelecka imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Miło również nam nadmienić, że w czasie opuszczania Akademji świetlicy słyszało się z ust starszych gospodarzy i ich żon słowa „aby Bóg dał dobre zdrowie i długie życie temu Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu".

S. K

Końskie. Już na 2 tygodnie przed 19-ym marca odbyło się zebranie Komitetu pod przewodnictwem p. burmistrza A. Jaroszyńskiego, na którem ustalono program i porządek uroczystości. To też w tym roku chyba najskładniej wypadły uroczystości, bo kierowali nimi ludzie uczciwie i szczerze oddani ideologji

W niedzielę 18 marca zrana mieszkańcy usłyszeli pobudkę odegraną przez uczniów miejsc. gimn. a o godz 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo dla młodych dzieci szkół powszechnych. Po nabożeństwie dzieci udały sie na akademję do sali „Sokoła". Program był bardzo urozmaicony, ale nieco przydługi i dlatego dzieci nużył. Tego samego dnia o godz. 17 ej odbyła się w sali „Straży Ogniowej" uroczysta Akademja dla szerszych warstw publiczności. Takiego zainteresowania i takiej dosłownie ciżby dawno w Końskich nie widziano. Ludzie nie doznali zawodu, bo i przemówienie wygłoszone przez p prof. K. Muszyńskiego (prezesa BBWR.) podniosłe a jędrne, wspaniale charakteryzujące postać Wodza oraz produkcje młodzieży gimn. tak orkiestry, jak i chóru pod dyr. p prof. K. Kacy, stały na wysokim poziomie, że zadowolenie było ogólne, a oklaskom końca nie było.

W poniedziałek t. j. 19-go miasto nasze nabrało wesołego nastroju, a to zpowodu pełnej dekoracji miasta i ruchu — przemarszów organizacyj. O g. 9-45 zaczęły przybywać na oznaczone miejsce organizacje, a o g. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w szczelnie wypełnionej świątyni, pięknie udekorowanej sztandarami, a nastrój podnosiła muzyka w wykonaniu pp. J. Ziembińskiej i prof. K. Kacy.

Po nabożeństwie odbyła się defilada a dziarskość i słusznie dumna postawa oddziałów podbijały serca patrzących. Na tem miejscu należy podkreślić ofiar-

ność uczniów gimnazjum należących do orkiestry, którzy swym udziałem ochot nym tak się przyczynili do podniesienia nastrojów.

O godz. 12 tej odbyło się, przy szczelnie wypełnionych salach, poranki: w sali „Straży Ogniowej", udekorowanej przez p. prof. M. Zajączkowskiego, dla młodzieży gimnazj., a w sali „Sokoła", dla starszych oddziałów szkół powszechnych. Akademje te jak i przedstawienie odegrane 19-go wieczorem, urządzone staraniem miejscowego Oddziału Z. S. (Więzień Magdeburga), zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz wojska i organizacji na czele z p. starostą H. Sowińskim.

Na wyrównanie zasługuje również przemówienie miejscowego rejenta p. Mroczkowskiego, który w miłych i ciepłych słowach starał się uwydatnić potęgę ducha Marszałka.

Z OPATOWSKIEGO

W dniu 18 marca b. r. w sali szkolnej w Wojciechowicach pow. opatowskiego, miejscowe organizacje prorządowe urządziły uroczysty obchód z okazji przypadających w dniu następnym imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes BBWR. p. Wincenty Sałata, a referat o życiu i działalności Marszałka p. F. Kicińska, nauczycielka miejscowej szkoły powsz. w Wojciechowicach. Zebrani postanowili jednogłośnie wysłać do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego list treści następującej:

Dostojny Panie Marszałku!

Za to, że dałeś nam wolność i niepodległość Ojczyzny, za to, że zarówno Ty Nasz Wodzu, jak i mężowie stanu, którym powierzyłeś ster nawy państwowej, nie bili pokłonów po obcych dworach, wierząc tylko we własne siły i siły Narodu, za to, że zapewniłeś nam na szereg lat pokój, w którym rolnik polski spokojnie uprawiać może swój zagon, a matce — Polce zapewniłeś błogą radość, że syn jej nie padnie od wrażej kuli na polu bitwy, za to że w dusze swego Narodu wlałeś siłę wiary i moc twórczą — cnoty które zapewnią nam, dzieciom i wnukom naszym szczęście i dobrobyt, za to wszystko, my członkowie BBWR., Rezerwiści i Peowiacy gm. Wojciechowice powiatu opatowskiego składamy Ci dostojny Solenizancie, wyrazy najgłębszego hołdu i miłości synowskiej

W dniu Twych imienin, wznosimy gromki okrzyk: „Nasz Opatrznościowy wyśniony przez wieszczów Wskrzesiciel Państwa, niezrównany wódz i Polityk, Wielki Nauczyciel Narodu — niech żyje!

Z WŁOSZCZOWSKIEGO

Szczekociny. Na wieść o uchwaleniu przez Sejm Nowej Konstytucji Rzeczypospolitej zgromadzili się w sali Rady miejskiej członkowie tej Rady z Burmistrzem Chruzikiem na czele, oraz przedstawiciele istniejących na terenie gminy Związków i Organizacyj politycznych i społecznych jak B. B. W. R., Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Związków Strzeleckich, Związku Rzemieślników, Straży Pożarnej, Stow. P. O. W., Związku Inwalidów, Związku Nauczycieli, Gmin Wyznaniowych i innych i po wysłuchaniu odczytanego przez Burmistrza uchwalonego projektu Nowej Konstytucji, oraz po krótkiem przemówieniu Prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. p. Stanisława Bekiera, w którem podkreślił on historyczne znaczenie dnia 26 stycznia r. b. z racji uchwalenia Nowej Konstytucji i podpisaniu z Niemcami paktu o nieagresji — zebrani jednogłośnie uchwalili, zgłoszoną przez tego ostatniego rezolucję, że składają najwyższy hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, jako ideowym twórcom tych ważnych aktów, oraz wyrażają pełne uznanie dla większości sejmowej, za wielki trud, podjęty przy opracowaniu Konstytucji, a nadto, że łączą się w ogólnej radości, jaka zapanowała w całym kraju z okazji uchwalenia tych ważnych aktów. Następnie w dniu 31 stycznia r. b. miasto całe było udekorowane, a wieczorem przeszedł ulicami miasta pochód manifestacyjny z pochodniami i orkiestrą, zakończony przemówieniem profesora Głowackiego i okrzykami: Niech Żyje Rzeczpospolita Polska, Niech Żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Niech Żyje Ideowy Twórca Konstytucji Marszałek Józef Piłsudski, oraz Niech Żyje Sejm i Konstytucja.

W dniu 1 lutego, w dniu Imienin Pana Prezydenta odbyły się nabożeństwa w miejscowym kościele i synagodze, a po nabożeństwach akademja dla uczącej się młodzieży zorganizowana przez p. Dyrektora Łupińskiego.

Z PINCZOWSKIEGO

Z gminy Kliszów. Gmina Kliszów jest jest jedna z najbiedniejszych gmin w powiecie pińczowskim. Powodem tego jest licha gleba, składająca się w części z nieurodzajnego piachu, w części z ciężkiej redziny.

Prócz tego w r. 1930 połowa obszaru gminy została nawiedzona gradobiciem, zaś w roku 1932 w m-cu czerwcu, t. j. w czasie najbardziej niebezpiecznym dla rolnika, zostali gminniacy poraz wtóry nawiedzeni tą klęską.

Dzięki troskliwej opiece ówczesnego starosty pińczowskiego p. Włodzimierza Kałuby, dotknięci omawianą klęską otrzymali kilkumiesięczny kredyt, w postaci zboża na obsiew jesienny i wiosenny.

Zapomoga ta zapobiegła pozostawieniu gruntów odłogiem, jednak była zbyt mała, żeby zapobiec nędzy materjalnej ludności, która chcąc wyżywić swoje rodziny, musiała wyprzedać i tak już szczupły inwentarz tak, że w roku bieżącym, mimo względnych urodzajów, jest w b. trudnych warunkach finansowych.

Nie posiadając bowiem na zbyt inwentarza, który jest jeszcze w możliwych cenach, nie może z powodu niesprzyjającej konjunktury dla rolnictwa, wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Mimo powyższych warunków, kiedy Rząd wystąpił z apelem do społeczeństwa o subskrypcję Pożyczki Narodowej, ludnośc gminy, uświadomiona przez odczyty, wygłaszane w kilku wsiach przez sekretarza gminy Stanisława Ryńcę, który umiejętnie i rzeczowo przedstawił potrzebę pospieszenia Państwu z pomocą, nie pozostała niema na ów apel.

Najlepszym dowodem tego jest, iż 5 gromad, a mianowicie: Górki, Gartatowice, Janów, Kliszów i Stawiany zasubskrybowały pożyczkę, każda po 50 zł., składając się na nią w większości po kilkadziesiąt groszy i płacąc zgóry gotówką. Prócz tego kilku gospodarzy samodzielnie złożyło pożyczkę.

Najwięcej zrozumienia wykazała ludność przy wyborach do organów samorządowych.

Opozycja chcąc wykorzystać położenie ludności, przypuściła wielki szturm i w sposób demagogiczny starała się wprowadzić do organów samorządowych jednostki, słynące jedynie z warcholstwa i wrogo usposobione do Rządu.

Mimo to prawie we wszystkich wsiach przeszły listy Nr. 1, a we wsi Kije, siedzibie urzędu gminy i zarazem siedzibie gniazda opozycji, przywódcy opozycji, będąc pewni zwycięstwa, nie chcieli pójść na kompromis, wskutek czego przy wyborach do Rady Gromadzkiej odbyło się głosowanie, w rezultacie czego na ogólną ilość 16 radnych z listy Nr. 1 zostało wybranych 13, a z listy opozycyjnej zaledwie 3.

To też jest to najlepszym dowodem, że ludność zrozumiała ich niecną robotę, powodującą jedynie niepokój wśród społeczeństwa i szkodzącą Państwu.

Po zakończeniu akcji wyborczej do organów samorządowych, dnia 8 marca 1934 r. odbyło się w Kijach Walne zebranie członków Koła gminnego B. B. W. R. przy udziale 32 osób.

Zebranie zagaił sekretarz Koła, Stanisław Ryńca, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem scharakteryzował działalność poszczególnych stronnictw politycznych i potrzebę organizowania się w B. B. W. R.

Następnie obradowano według przyjętego porządku dziennego.

Do zarządu zostali wybrani:

1) Ignacy Bugna,
2) Stanisław Fiuk,
3) Stanisław Kęsek
4) Franciszek Kęsek
5) Władysław Kasata
6) Stanisław Ryńca
7) Karol Siepracki.

Między innemi uchwalono, aby każdy członek bezwzględnie zaprenumerował „Głos Wsi", w rezultacie czego 16 członków zapisało się na prenumeratę *Gminniak.*

Jak znakomicie współdziała ludność cywilna w tropieniu bandytów, w pow. pińczowskim

We wsi Rogowie, gminie Opatowiec dwóch złodziei, kryminalistów dokonało napadu rabunkowego na ubogą plebanję. Działo się to w niedzielę, w dniu 4/III-1934 r. około godziny 10-tej rano tuż przed sumą. Złodzieje spłoszeni w mieszkaniu przez plebana księdza Jana Paska wyłamują okno i starają się uciec. Zebrana dość licznie koło kościoła ludność cywilna zaalarmowana strzelaniną, zrywa się i spontanicznie bierze udział w pogoni za bandytami. Bandyci uciekają co sił, salwując się strzelają ostro. Dwóch młodych chłopaków prawdziwych zuchów nie zważając na to, starają się za wszelką cenę dosięgnąć bandytów, a przynajmniej nie spuścić ich z oka, zanim nie przyjdzie pomoc policji z przodownikiem Buczkiem na czele.

Jeden w pościgu niejaki Michał Zuwała z Wyszogrodu b. wojskowy zostaje ciężko ranny w klatkę piersiową wystrzałem rewolwerowym przez jednego z bandytów. Inni zaś jak Jan Półtorak i Stanisław Karwas nie tracą rezonu, lecz owszem, aby sobie ułatwić pościg, zdejmują buty i biorą udział w pościgu nie zrażając się nawet taką przeszkodą jak forsowanie wylanej rzeki Nidzicy, aż wreszcie bandyci zmęczeni, osaczeni przez ludność z dalszych wiosek, a mając już i policję na karku, zostali wreszcie schwytani.

Ludność trapiona dość licznie tego rodzaju napadami różnych łotrów i mętów społecznych, zrozumiała, że wytępienie bandytyzmu w Polsce uda się, ale z naszą policją państwową trzeba koniecznie współdziałać. Ci zaś, którzy bezpośrednio narazili się na utratę życia, dali wspaniały przykład odwagi, bohaterskości, jak przystało na prawdziwych obywateli Rzeczypospolitej.

Z BĘDZIŃSKIEGO

Tragiczny finał zabawy wiejskiej

Na zabawę wiejską w Siedlcu-Małym, gm. Rudnik-Wielki jak to jest już w zwyczaju na wsi, przybyła również i „kawalerka" z sąsiednich wiosek Siedlca-Dużego i Rudnika-Małego.

Z początku bawiono się wesoło i beztrosko, a zarazem spokojnie. Zdawało się, że tym razem zabawa szczęśliwie się skończy i niczem nie zostanie zamącony spokój. Bo trzeba wiedzieć, że w tych okolicach b. rzadko kończy się jakakolwiek zabawa spokojnie i bezkrwawo). Przewidywania nie były jednak trafne i stało się inaczej. Około godz. 10 wieczorem, wynikła naraz niespodziewanie w tańcu kłótnia, a że od kłótni, wiadomo, jeden tylko już jest krok do bójki, tak i tym razem; z początku, zdawałoby się, niewinna bójka — przerodziła się w wielką i zażartą bójkę. W izbie powstało wielkie zamieszanie i panika, krzyki, pisk kobiet i przekleństwa pijanych porobczaków, zmieszały się z jękiem bitych i wytworzyły jeden piekielny hałas. W powietrzu fruwały garnki, butelki i inne twardsze przedmioty, a nawet puszczono w ruch noże i sztylety. Finał bójki, jak zwykle w takich razach, niezbyt wesoły.

Zabitym okazał się Bolesław Lis z Siedlca-Dużego, zginął od pchnięcia sztyletem w okolicę serca.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, wyniku których zostało aresztowanych kilka osób, podejrzanych o wszczęcie awantury i zabójstwo Lisa.

S. K.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 11—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.
TELEFON Nr. 30-45.
Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.
Rękopisów nie zwraca się
Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł
Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca i Redaktor: Stanisław Gawroński. Redaktor odpow. Mieczysław Korczyński.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskieo 46.